ROK XII — Nr. 3819

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR.
KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510

SOBOTA
dnia 1-go czerwca 1935

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ.: AUGUSTYN PUSTELNIK

Upadek rządu Flandina

Buisson tworzy nowy gabinet

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Po blisko 10-godzinnem, dramatycznem posiedzeniu Rady francuskiej został rząd Flandina obalony. Głosowanie nad projektem pełnomocnictw dla rządu odbyło się o godz. 1.30 i przyniosło rządowi wielką porażkę. Projekt rządowy odrzucony został 353 głosami przeciw 202.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania członkowie rządu udali się natychmiast do

Ustępujący premjer Flandin.

pałacu Elizejskiego, **gdzie zgłosili swoją dymisję. Prezydent Lebrun przyjął dymisję i powierzył dotychczasowemu rządowi dalsze sprawowanie władzy aż do czasu utworzenia nowego rządu. Rząd Flandina istniał 6 miesięcy i 20 dni.**

Bezpośrednio po opuszczeniu pałacu Elizyjskiego przez członków ustępującego rządu, przyjął prezydent Lebrun **przewodniczącego Izby, Fernandą Bouissona, któremu przedłożył propozycję przyjęcia misji tworzenia nowego rządu.**

Bouisson przyjął powierzoną mu misję **i wyraził nadzieję, że uda mu się utworzyć rząd, opierający się na jaknajszerszej unji parlamentarnej.**

Opuszczając pałac Elizejski, Fernand Bouisson oświadczył przedstawicielom

Prezydent Lebrun, który powierzył misję utworzenia nowego rządu przewodniczącemu Izby Fernand Bouisson.

prasy, **że powiedział Prezydentowi Republiki, iż uważa Lavala za właściwszą od siebie osobistość. Prezydent jednak nalegał, wobec czego zgodził się przyjąć powierzoną mu misję.** Bouisson udał się następnie do senatu, gdzie rozpoczął konferencje, stojące w związku z formowaniem nowego rządu.

W piątek w godzinach przedpołudniowych Bouisson przyjął kolejno **Herriota, Ernesta Lafonta i Barety'ego.**

Kto głosował za pełnomocnictwami?

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Stronnictwa republikanów socjalistycznych, socjalistów francuskich i neosocjalistów, odbyły wspólne zebranie, na którem oświadczyły, że **udzielą poparcia rządowi, który tworzy Fernand Bouisson. Faktycznie jednak powodzenie misji Bouissona zależy od stanowiska socjalistów Bluma, którzy uchwalili rezolucję, wedle której udzielą poparcia każdemu rządowi, który będzie walczył z kryzysem, faszyzmem i w obronie franka.** Tego rodzaju sformułowanie rezolucji wskazuje na to, **że tylko rząd o charakterze wyraźnie lewicowym mógłby być poparty przez socjalistów Bluma, podczas gdy Fernand Bouisson chciałby utworzyć rząd, oparty na szerokiej koalicji, obejmującej m. in. również neosocjalistów.** Fernand Bouisson zażądałby prawdopodobniej uchwalenia mu **szerokich pełnomocnictw bez nowej dyskusji.**

Walka ze spekulacją

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Jak słychać, na polecenie prokuratury paryskiej **zostało w Paryżu kilka banków sądownie zamkniętych i opieczętowanych.** Banki zamknięte stoją pod zarzutem uprawiania **spekulacji przeciw walucie francuskiej.** Sędzia śledczy zarządził m. in. przeprowadzenie rewizji **w banku „Tumin et Compagnie".** Bank ten został opieczętowany. W ciągu piątku spodziewane są **dalsze kroki przeciwko spekulacji.**

W piątek rano prezydent Lebrun przyjął **gubernatora Banku Francji,** z którym omówił zagadnienie **obrony franka, oraz walki ze spekulacją.**

Na giełdzie

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Na giełdzie piątkowej nastąpiło znaczne uspokojenie. Wobec energicznej akcji interwencyjnej Banku Francji, wspomaganego przez Bank Anglji w Londynie, kurs franka pozostał niezmieniony. *Renty francuskie wykazały pewną poprawę.* Wobec tego, że wielu spekulantów sprzedawało franki na termin 31 bm. po kursie niższym od obecnego, *spekulacja poniosła znaczne straty.*

Wszystkie giełdy francuskie wbrew pogłoskom były w piątek czynne.

Oblicze przyszłego rządu

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Wielu członków ustępującego gabinetu wejdzie prawdopodobnie w skład nowego gabinetu Fernand Bouissona. Wydaje się

Minister spraw zagranicznych w gabinecie Flandina, Rene Laval.

nie ulegać wątpliwości, *że Laval utrzyma nadal w swem ręku tekę spraw zagranicznych.*

Narazie trudno się zorjentować co do szans rządu Fernand Bouissona w Izbie. Republikanie lewicy oświadczają, że poprą rząd szerokiej koalicji, jednak inne grupy lewicowe, nie wyłączając radykalnych socjalistów, *odnoszą się z zastrzeżeniami do tego pomysłu.*

Unja demokratyczno - radykalna, oraz unja republikańska, oświadczyły, że gotowe są poprzeć rząd szerokiej koalicji

WALKA O SYSTEM ROOSEVELTOWSKI

Rząd musi działać zgodnie z konstytucją

Waszyngton, 31. 5. (PAT.)

Do Białego Domu napływają liczne listy z prośbą, aby prezydent Roosevelt **przywrócił formę systemu N. R. A.** Spodziewają się tu jednak, że prezydent w swej mowie w parlamencie oświadczy, iż **żadne prawo federalne nie pozwala uczynić nic takiego, co byłoby sprzeczne z orzeczeniem Trybunału Najwyższego.**

Prezydent Roosevelt zamierza — zdaje się — poradzić pracodawcom i pracownikom, aby przez zawarcie **dobrowolnej umowy** utrzymali system N. R. A. W kołach miarodajnych sądzą jednak, że tego rodzaju dobrowolna umowa nie da się utrzymać na dalszą metę **bez sankcyj rządu.**

HURAGANY SZALEJĄ NAD EUROPĄ

Klęska żywiołowa w Bułgarji

Sofja, 31. 5. Tel. w.

Ponad Bułgarją szalała w czwartek **gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody.**

Na jednem z przedmieść Sofji **zawaliły się trzy domy,** zaś w samej stolicy **pozrywane zostały z wielu domów dachy i kominy.** Wskutek wielu nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez spadające cegły i dachówki, **większa ilość ludzi odniosła rany. Na ulicach ustał wszelki ruch.** Siła huraganu była tak wielka, że **wielka ilość drzew została połamana, a nawet powyrywana z korzeniami.**

Linja kolejowa wiodąca do Lomu nad Dunajem, jest **przerwana,** wskutek czego ustała wszelka komunikacja.

Rocznica Czuszimy

Tokio, 31. 5. PAT.

Na uroczystościach z okazji rocznicy bitwy pod Czuszimą, dowódca floty japońskiej, Takahaszi wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, **że flota jaońska musi być zwiększona, aby nie dopuścić do wyparcia z Dalekiego Wschodu, wzrastających wpływów Japonji.** Takahaszi wezwał naród japoński, aby wytrwał w swojej sile oporu, gdyż okres właściwie krytyczny dla Japonji dopiero nadchodzi.

Niepoprawni

Ni stąd ni zowąd przypomniały się **„Czasowi"**, długo krakowskiemu, a dziś warszawskiemu, te dlań widocznie **najlepsze czasy,** kiedyto, zwłaszcza w latach wojny światowej, **nie widział świata poza Niemcami,** wsłuchując się nabożnie i z niekłamanem zadowoleniem we wszelkie: **„Nach Paris"!** lub też **„Gott strafe England".** a marzeniem o **„Mitteleuropa"** kołysząc się do snu.

Bardzo mocno musiały staremu dziennikowi uderzyć w głowę te wspomnienia, skoro przemawia, **o Niemczech i o Francji,** w sposób, jakiego się dawno już w Polsce nie słyszało, a to nie bylegdzie, ale w naczelnych rozważaniach o naszej polityce zagranicznej, nastrojonych bardzo szumnie (nr. 143):

— Kanclerz **Hitler** wraz z całym rządem i całą generalicją w kościele św. Jadwigi, gdy w Paryżu prezydent **Lebrun** nie miał czasu na udanie się do kościoła Inwalidów.

Tak oto, jak w najlepszych próbkach **mitteleuropejskiego** dziennikarstwa doby wojennej, uczą nas podziwu i wdzięczności w jedną stronę, a niechęci w drugą.

Albo to:

— Goering w Warszawie i w Krakowie, podziwiać należy odwagę tego człowieka, który przecież ryzykował głowę, widoczną zdaleka, krocząc po parę godzin po wąskich ulicach.

Czy jest choć trochę przesady w twierdzeniu, że Niemcy **przesłaniają** świat pismu, któremu **Goering** zupełnie zasłonił **marszałka Pétain'a,** sędziwego wodza, pierwszego żołnierza Francji? Jakżeż mogła ona **uroczyściej i godniej** uczestniczyć w uroczystościach żałobnych, niż w osobach najznakomitszego przedstawiciela wojska i ministra spraw zagranicznych? Cóż wreszcie wystarczyłoby, by dziennik grupy zachowawczej B. B. **raczył łaskawie zauważyć** Francję obok **uwielbionych** Niemiec?

Trudno, kto **takiemi chwytami** dobiera się do polityki zagranicznej i **takie nastroje** usiłuje szerzyć w Polsce, **na rzecz Niemiec a przeciw Francji,** nie ma prawa dziwić się, gdy mu się powie, że jest to **obłędny zawrót głowy** bardzo pośledniego poziomu.

Czy można bowiem **przytomnie** wykrzykiwać:

— I dzisiaj ci sami **Niemcy,** którzy niedawno Polskę nazywali Saison-Staatem, najbardziej są **zatroskani o stałość jej rządu,** o trwałość stosunków, o jej stabilizację.

Jeśli to wysuwanie **troski Niemiec o stałość rządu w Polsce** jest wystąpieniem **zręcznem,** szczególnie ze względu właśnie na ten rząd, to już, dalibóg nie wiadomo, gdzie jesteśmy, a raczej dokąd zabrnął stary **„Czas"** w niewczesnych **zapędach miłosnych** wiosennego odurzenia niezdrowemi wspomnieniami.

Ale **staruszek** jest nietylko namiętny, lecz i **zazdrośnie niespokojny o swą miłość niemiecką,** wietrząc wrogów i zasadzki:

— Przekreślenie paktu polsko-niemieckiego na parę pochwał p. Pertinaxa i p. Radka, dla świętej zgody z pp. Strońskim i Koskowskim, **dla paru toastów i paru orderów,** to byłaby zbrodnia..

Zwiedzajcie najliczniej VI Targi Katowickie
Od 25. maja do 10. czerwca. Niskie ceny wstępu. Bardzo ciekawe eksponaty.

Ba, jeżeli już nawet toasty i **aż ordery** w grę wchodzą, widać, że sprawa jest tak ważna, iż **do głębi duszy** wstrząsnęła naszymi **dyplomatami starej szkoły,** migocąc im przed oczyma **zawieruchą pokus** najponętniejszych.

Tylko jedna w tem **niespodzianka:** któż to taki niedobry chce aż przekreślić pakt polsko-niemiecki z 26-go stycznia 1934 r.?

Przedewszystkiem **nie tak znowu bardzo wiele** jest w nim do przekreślenia. Treść bowiem **oświadczenia** polsko-niemieckiego z 26-go stycznia 1934 r., które nie jest żadnym **paktem** dalekosiężnym, jest raczej skromna: wzajemne przyrzeczenie **nieuciekania się do siły** w ciągu lat dziesięciu. Ale trzeba pamiętać, że **już dwa razy** przedtem, a mianowicie w Locarno w r. 1925 i w Pakcie Kellogg'a w r. 1928, powzięte zostało **takie samo** zobowiązanie wzajemne polsko-niemieckie **i to bez ograniczenia** w czasie. I dlatego wobec treści oświadczenia polsko-niemieckiego z 26-go stycznia 1934 r. **nie trzeba tracić głowy** i popadać w stan upojenia: powtórzenie **po raz trzeci zobowiązania,** które właściwie najlepiejby było **raz tylko** wymienić i nie widzieć potrzeby poprawiania... Czyli **dobre i to,** ale też to i wszystko już, a nic ponadto.

A jednak, jako **odprężenie** polsko-niemieckie, szczególnie wobec **Hitlera i Trzeciej Rzeszy** po drugiej stronie granicy, wszyscy w Polsce **cenią** to oświadczenie polsko-niemieckie, choć brak mu jakichkolwiek **poręczeń** postronnych, a wiadomo, że zobowiązania Niemiec bez poręczeń trwają dopóty, dopóki ich Niemcy... **jednostronnie nie złamią,** co dzieje się nie wtedy, gdy... upływa czas oznaczony, lecz wtedy, gdy... im to dogadza.

Ale owszem, **jest różnica w poglądach,** a nawet bardzo duża.

Oto bowiem pismo grupy zachowawczej B. B. powiada:

— Pakt z 26-go stycznia r. ub. oznacza przełom o bodaj dziejowym znaczeniu.

Jest to, trzeba stwierdzić, **szastanie wielkiemi słowami,** bez żadnego zgoła po temu rozumnego uzasadnienia.

Stosunki Polski z Niemcami liczą się na tysiąclecie bardzo wyraźnych i bardzo twardych doświadczeń. Bywały w nich chwile, kiedy **Ottonowie i Henrycy,** a potem jeszcze umiejętniej **Krzyżacy,** a wreszcie wcale nie gorzej **Fryderyki i Wilhelmy** pruscy, **łudzili nas uśmiechami lub przymierzami,** zawsze przelotnemi aż do nowej zdrady. Aż tu właśnie **Trzecia Rzesza Hitlera,** która na swych sztandarach wypisała pochód na wschód, czyli prastary **„Drang nach Osten",** miałaby sprowadzić przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Trzeba być **naiwnem dzieckiem,** by sądzić, że tak, **jak z bicza trzasnął,** kończą się tysiącletnie zmagania.

Wszystko to zaś właśnie wobec **niedwuznacznych oświadczeń Hitlera,** raz po raz powtarzanych, że **tylko na zachodzie** wyrzeka się roszczeń obszarowych, z wyraźnemi zapowiedziami **pochodu na wschód,** jakiego jeszcze nie widziano.

I to **ci sami,** którzy w czasie wojny światowej **wierzyli Niemcom,** a siali nieufność do Francji, (napadając nawet na uchwałę z 3-go czerwca 1918 r. o odbudowaniu zjednoczonej Polski z dostępem do morza), dzisiaj odnawiają niepoprawnie tè **szaleńcze igraszki** doszczętnie zgranej polityki.

St. Str-ski.

Zwrot wpłat na Pożyczkę Inwestycyjną

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Minister Skarbu p. Zawadzki podpisał doniosłe rozporządzenie, które przewiduje **zwrot wpłaconych zaliczek i anulowanie deklaracji** *z powodu nadmiaru zgłoszeń subskrypcji* **Pożyczki Inwestycyjnej.** Subskrybenci będący urzędnikami państwowymi, samorządowymi, lub pracownikami prywatnymi, którzy wpłacili już zaliczki na poczet pierwszej raty pożyczki inwestycyjnej, będą mogli w terminie do 16 czerwca wystąpić za pośrednictwem **właściwej** placówki subskrypcyjnej o **unieważnienie zgłoszenia.** Ci subskrybenci otrzymają spowrotem wpłaconą ratę. Jak wiadomo wśród subskrybentów pożyczki inwestycyjnej **świat pracowniczy stanowi poważny odsetek,**

Groźne trzęsienie ziemi

Liczne ofiary w zburzonem mieście

Londyn, 31. 5. Tel. wł.

Jak donoszą z Quetto, stolicy Beludżystanu, nastąpiło tam **straszne trzęsienie ziemi, które szczególnie dotknęło miasto Razee.** Wszystkie niemal domy **zostały zupełnie zmiecione z powierzchni ziemi. 45 ludzi zostało zabitych.**

Komunikacja telegraficzna z Quetto została przerwana. Władze usiłują w jakikolwiek sposób nawiązać kontakt z Quetto, by zorjentować się w rozmiarach szkód, oraz potrzebnej akcji ratowniczej.

Londyn, 31. 5. Tel. wł.

Z Simli nadchodzą **dalsze szczegóły, wskazujące, że trzęsienie ziemi, jakie dziś nad ranem nawiedziło Beludżystan Brytyjski, miało charakter strasznej katastrofy żywiołowej.** Pierwsze wstrząsy odczuto w Quetta o godz. 2.45 wedle czasu lokalnego. Późniejsze wstrząsy, jakie po sobie następowały, były tak gwałtowne, że **stolica Beludżystanu zamieniona została w jedno wielkie rumowisko. Wedle pierwszych wiadomości w Quetta jest przeszło tysiąc ludzi zabitych. W odległem od Quetta o 35 km. miasteczku Mustang ma być przeszło pięć tysięcy zabitych. Na lotnisku wojskowem w Quetta runęły wszystkie hangary, przyczem 43 lotników poniosło śmierć. Na 30 samolotów 28 zostało strzaskanych.** Wskutek zniszczenia urzędu pocztowo - telegraficznego, z miastem zerwana jest wszelka komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Porozumiewanie władz lokalnych ze światem zewnętrznym odbywa się zapomocą przenośnych stacyj radjowych armji brytyjskiej. **Także budynki na dworcu kolejowym uległy zniszczeniu. Cały teren, nawiedzony katastrofą, stał się nieużytkiem.** Władze przystąpiły do zorganizowania akcji ratunkowej z całą energją. Wysłano kolumny sanitarne oraz samoloty z żywnością i prowiantami.

Także inne okręgi prowincji Sindh nawiedzone zostały gwałtownem trzęsieniem ziemi, jednakże z obszarów tych nie nadeszły dotąd jeszcze żadne szczegóły.

W WILEŃSKIEJ OSTREJ BRAMIE

złożono serce ś. p. J. Piłsudskiego

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Wczoraj o godz. 6-ej popołudniu komisja złożona z lekarzy i prawników dokonała w Belwederze *zamknięcia serca marsz. Piłsudskiego w srebrnej urnie.* Przy akcie tym obecni byli: rodzina Zmarłego, Prezydent R. P., premjer Sławek, gen. Rydz-Śmigły, oraz szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Akt złożenia serca *podpisany został przez Prezydenta R. P. i zamknięty wraz z sercem w urnie szklanej, zapieczętowanej pieczęcią Prezydenta i umieszczonej w urnie srebrnej.*

O godz. 23.15 przybyła na dworzec wschodni pani Piłsudska z córkami w otoczeniu przedstawicieli rządu, Sejmu i generalicji. *Pani Piłsudska sama przeniosła urnę do specjalnego wagonu, do którego wsiedli tylko członkowie rodziny.*

Paciąg żałobny zatrzymał się w nocy w Białymstoku i przybył *do Wilna* dziś rano o godz. 7.20. Gdy pociąg wtoczył się na peron, dygnitarze wynieśli z wagonu lektykę, na której spoczywała urna. *Kondukt żałobny ruszył w kierunku Ostrej Bramy.* Od dworca ciągnie się szpaler publiczności. Szpaler ruchomy utworzyły dziewczęta oraz 4 drużyny 5 pułku legjonów. Kondukt dotarł do Ostrej Bramy o godz. 8-ej. *Urnę zdjętą z lektyki umieszczono w niszy, wybitej dość wysoko nad poziomem podłogi. Dwaj majstrowie murarscy przystępują do zamurowania niszy, którą zamknięto czarną marmurową tablicą z dużym krzyżem i odpowiednim napisem. Rektor Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Staniewicz złożył u stóp niszy olbrzymi wieniec. O godz. 8.50 robota murarzy jest skończona. Wszyscy schodzą z podium obitego szkarłatem. Ksiądz biskup Michałkiewicz składa kondolencje pani Piłsudskiej. Przez cały czas uroczystości biły wszystkie dzwony Wilna.* Otwarcie świątyni dla publiczności nastąpiło o godz. 11-ej rano.

Jak donoszą z Kowna, *również dzisiaj nastąpiła w Sugintach ekshumacja zwłok matki marszałka Piłsudskiego. Przewiezienie prochów nastąpi w sobotę.* Żałobny kondukt przybędzie na granicę Polski w sobotę popołudniu. Dla umieszczenia trumny z prochami matki marsz. Piłsudskiego przygotowana jest *dolna krypta w kościele św. Teresy,* przy Ostrej Bramie w Wilnie.

Napór Japonji na Chiny wzmaga się

Zatarg o generała Yu

Tokio, 31. 5. Tel. wł.

Wedle doniesień prasy japońskiej, sytuacja w Chinach Północnych uległa nowemu zaostrzeniu, co prawdopodobnie zmusi rząd japoński do nowej interwencji zbrojnej. Głównym czynnikiem tego naprężenia ma być chińska organizacja wojskowa „koszul niebieskich", szerząca w Chinach Północnych akcję terorystyczną. **Rząd japoński podjął w sprawie tej w Nankinie energiczne kroki i grozi zajęciem strefy neutralnej, łącznie z Pekinem i Tien-Tsinem.**

Tokio, 31. 5. Tel. wł.

Półoficjalnie donoszą, że za wydarzenia antyjapońskie w Chinach północnych, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych **czyni odpowiedzialnym dowódcę wojsk chińskich w Chinach północnych, generała Yu w Tientsinie.** Sfery japońskie zarzucają rządowi nankińskiemu nieszczerość i czynią go współodpowiedzialnym za wrogie Japonji wykroczenia chińskich wojsk nieregularnych i „koszul niebieskich". Japońskie sfery miarodajne dają do zrozumienia, **że żądają ustąpienia generała Yu i przeniesienia naczelnego dowództwa chińskich sił zbrojnych z Tientsinu do Paoting, na południe od Pekinu, a więc daleko poza strefę neutralną.** Uważają, iż jest to niezbędne dla dalszego utrzymania pokoju.

Hitler — zwierzchnikiem sił zbrojnych

Berlin, 31. 5. Tel. wł.

Wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 21 maja 1935 w sprawie przemianowania władz wojskowych w Niemczech. Wedle tego rozporządzenia, *kanclerz Hitler jest równocześnie najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Rzeszy. Ministerstwo* Reichswehry otrzymało nazwę ministerstwa wojny, minister Reichswehry — został ministrem wojny i naczelnym dowódcą sił zbrojnych. „Reichswehra" zamieniona została na „siłę zbrojną", „marynarka Rzeszy" na „marynarkę wojenną" itd.

Na podstawie tej ustawy Hitler mianował się najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa. Honor Niemiec został więc „uratowany".

Antysemityzm w Niemczech

Berlin, 31. 5. PAT.

Systematyczna akcja w kierunku gruntownego przeprowadzenia paragrafu aryjskiego prowadzona jest ostatnio ze wzmożoną siłą, m. in. **w stosunku do perjodycznych wydawnictw prasowych oraz niemieckich biur korespondencyjnych.** Niearyjscy właściciele tych biur otrzymali wezwanie do przeprowadzenia „czystki" pod groźbą wykreślenia z listy zawodowej. Równolegle do tej akcji przeprowadza na obszarze Berlina kampanję propagandową znany tygodnik antysemicki „Der Stürmer", wydawany przez Juljusza Streichera w Norymberdze. **W różnych punktach Berlina otwarto specjalne biura sprzedaży tego pisma, przyczem wywieszane są w oknach biur fotomontaże „Stürmera" o charakterze wybitnie antyżydowskim.**

Przed wyborami Prezydenta St. Zj.

Londyn, 31. 5. PAT.

Słynny dyktator stanu Louisiana, Long, znany ze swych wystąpień demagogicznych, **wygłosił w Nowym Orleanie przemówienie, w którem zapowiedział, że grupa jego w walce wyborczej w r. 1936 podczas wyborów prezydenta wystąpi samodzielnie.** Long nie zaznaczył coprawda wyraźnie, czy będzie kandydował na stanowisko prezydenta, lecz, jak wiadomo, w walce swej z prezydentem Rooseveltem groził kilkakrotnie, że w r. 1936 wysunie swą kandydaturę na prezydenta, **obiecując każdej rodzinie amerykańskiej 1000 dolarów oraz zapowiadając ograniczenie majątków poszczególnych osób do wysokości maximum 10 miljonów dolarów.**

Napomnienie łódzkiej Rady Miejskiej

Łódź, 31. 5. Tel. wł.

Minister Kościałkowski **wystosował na ręce wojewody łódzkiego pismo z upomnieniem dla łódzkiej rady miejskiej.** Minister podkreśla, że rada nie uchwaliła na czas budżetu, i że przez jaskrawe incydenty obniża powagę instytucji.

Anglicy bawią się w plebiscyt

Londyn, 31. 5. Tel. wł.

W przeprowadzonym przez angielską Ligę Przyjaciół Ligi Narodów plebiscycie pokojowym **wzięło w Londynie udział okrągło półtora miljona ludzi.** Pytanie, czy powszechne ograniczenie zbrojeń nastąpić ma w następstwie układu międzynarodowego, potwierdzone zostało 1,429.454 głosami. **Za zupełnem zniesieniem lotnictwa wojskowego wypowiedziało się 1,280.780 osób.**

Sabotaż rolniczy

Moskwa, 31. 5. PAT.

Poraz pierwszy w ciągu bieżącej kampanji siewnej **pojawiły się w prasie sowieckiej doniesienia o aktach sabotażu rolniczego.**

Pisma donoszą, że w jednym z kołchozów na Podolu **otruto arszenikiem 11 koni.** W okolicach Odessy otruto bydło robocze. Zanotowano pozatem w różnych okolicach Ukrainy parę wypadków kradzieży zboża nasiennego. „Izwiestia" przypisują sabotaż **„kułakom" lub „petlurowcom".**

Okręt w ogniu

Moskwa, 31. 5. Tel. wł.

Na morzu Kaspijskiem wybuchł pożar na sowieckim parowcu do transportu nafty „Aserbejdżan".

Parowiec uległ zupełnemu zniszczeniu. Z załogi, liczącej 25 osób i 4 członków rodziny, zdołano tylko 2 osoby wyratować, podczas gdy 27 osób zginęło w płomieniach, a częściowo utonęło w morzu.

Oficerowie japońscy w Warszawie

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

W Warszawie przebywa od czterech dni grupa 10 oficerów lotnictwa japońskiego w stopniu pułkowników i podpułkowników pod przewodnictwem gen. Ito. Oficerowie japońscy odbywają wycieczki po Europie. Przybyli oni z Japonji przez Sowiety, jednak spowodu uroczystości pogrzebowych pojechali naprzód do Berlina, a potem powrócili do Warszawy. **Z Warszawy udają się znowu do Niemiec, Francji, Belgji, Anglji i innych krajów europejskich.**

Zginęli śmiercią lotników

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Na lotnisku w Dęblinie wydarzyła się **straszna katastrofa.**

Na chwilę przed lądowaniem **aparat szkolny „Potez 15" dostał się w korkociąg i spadł na lotnisko.** Z pod gruzów rozbitego samolotu wydobyto **dogorywających lotników por. pilota Latwisa i ppor. Wilhelma Hofmokl-Ostrowskiego.** W drodze do szpitala obaj lotnicy zmarli.

Afera podatkowa w Zagłębiu

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Władze kolejowe wysłały do Będzina specjalnego kontrolera dla zbadania ksiąg **miejscowej ekspedycji kolejowej.** Jak się okazuje w Zagłębiu ujawniono poważną aferę podatkową. Na terenie magistratu będzińskiego popełnione zostały duże nadużycia przy poborze komunalnego podatku od ładunków kolejowych. W aferę zamieszany jest naczelnik wydziału podatkowego zarządu miasta p. Berthold i szereg urzędników. **Naczelnika Bertholda zwolniono natychmiast ze stanowiska.** Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły afery, trzymane są narazie w tajemnicy.

Walne zebranie Zyrardowa

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Opuścili Polskę dwaj wysłannicy koncernu Boussaca, którzy przyjechali dla omówienia zwołania walnego zebrania spółki Zakłady Żyrardowskie. **Zostało ustalone, że zebranie to zo-**

Inowacja min. Poczt i Telegrafów

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów uruchamia z dniem 1 czerwca **komunikację telefoniczną z pociągami pośpiesznemi na szlaku Berlin—Hamburg.** Do komunikacji dopuszczone będą miejscowości, mające bezpośrednie połączenie z Berlinem. Z miast tych uzyskać będzie można od 1 czerwca br. połączenie telefoniczne via Berlin z osobami, jadącymi w pociągach pośpiesznych Berlin — Hamburg. **Koszt 3-minutowej rozmowy obejmuje poza normalną opłatą także opłatę za wezwanie osoby jadącej pociągiem, oraz stałą taksę na rzecz kolei niemieckich w kwocie 3 franki szwajcarskie 10 centymów.**

Pracujące ręce mogą być także ładne!
— nawet, gdy zajęcia domowe wymagają pracy rąk w zimnej i naprzemian w gorącej wodzie. — Trzeba tylko pamiętać, by conajmniej dwa razy dziennie wetrzeć w skórę cokolwiek
KREMU NIVEA
Krem NIVEA w pudełkach blaszanych i w tubach cynowych od zł 0,40—2,60.

Kłopoty gospodarcze Marianny

Widmo dewaluacji we Francji

(Od paryskiego korespondenta „Polonji")

Paryż, w maju.

We wtorek, dnia 28 maja, otwiera się po wielkanocnych wakacjach sesja parlamentarna, której zadanie nie będzie łatwe. Zarówno przed Izbą, jak i przed rządem wyłaniają się bardzo liczne zagadnienia natury wewnętrzno - politycznej i gospodarczej. Gabinet Flandina będzie musiał wziąć na swe barki ciężar poprzednich rządów, a zwłaszcza burzliwego okresu rządów radykałów, którzy w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność za obecne trudności.

Fala pogłosek

Sytuacja gospodarcza stoi pod znakiem wielkiej ofensywy na franka i stabilizację monetarną. Zapowiadało ją dawno. Tydzień temu mieliśmy pierwsze oznaki spekulacji na zwyżkę akcyj na giełdzie, obecnie zaczyna się generalny atak. Na Place de la Bourse i w kołach wielkiej finansjery roi się od mniej lub więcej sensacyjnych pogłosek na temat możliwości dewaluacji. W poniedziałek nawet rozeszła się po Paryżu wiadomość, jakoby obniżenie wartości franka było postanowione, premjer miał się już porozumiewać z prezydentem Izby co do terminu posiedzenia nocnego, na którem, według przyjętego w nowej Europie ceremonjału, miałoby nastąpić zgilotynowanie waluty. Mówiono o obcięciu franka o 10, a nawet o 15 proc. jego obecnej wartości. Pogłoski te wywołały nawet dosyć silny odpływ dewiz do Belgji i Londynu oraz spekulację na obligacjach państwowych.

Mocna waluta

Oczywiście, wszystkie te alarmy są bezpodstawne. Przedewszystkiem ani rząd, ani olbrzymia większość społeczeństwa nie życzy sobie bynajmniej nowej inflacji, którą uważa się słusznie za **najniesprawiedliwszy podatek,** ściągany z najszerszych warstw wogóle, a klasy pracującej w szczególności. **Powtóre frank ma 81 proc. pokrycia w złocie.** Zapas dewiz zmniejszył się wprawdzie w ostatnich miesiącach, ale **jest to fakt bez znaczenia, gdyż ilości dewiz zagranicznych są jeszcze ciągle olbrzymie.** Sytuacja banków francuskich jest, naogół biorąc, **nawet korzystna.** Niema zupełnie analogji z położeniem banków belgijskich, które trzeba było dwa miesiące temu ratować stosowaniem rozpaczliwych środków. Spekulacje giełdowe powstrzymano podwyższeniem stopy dyskontowej. Parytet złota stanowi wreszcie zachętę do lokat oszczędnościowych, które w ostatnich miesiącach bardzo silnie wzrosły. Jednem słowem **niema żadnych ani technicznych, ani ekonomicznych, ani nawet psychologicznych powodów, któreby czyniły dewaluację franka koniecznością.**

I stałe trudności

Trudności gospodarcze, które nasuwają się w obecnej chwili, **mają inny podkład i dotyczą kwestyj ogólnych,** związanych **z planem walki z kryzysem oraz z sytuacją budżetową państwa.** Rząd Flandina, jak również poprzedni rząd Doumergue'a, **dążyły do uzdrowienia stosunków ekonomicznych przez zastosowanie deflacji,** to jest zwiększenia nabywczej wartości pieniądza i temsamem obniżenia cen. Otóż wielki ten program zdołano przeprowadzić tylko częściowo. Ceny we Francji obniżyły się bardzo nieznacznie, a w niektórych wielkich skupiskach, jak np. w Paryżu, wskaźnik ich nawet nie drgnął. Stolica Francji jest ciągle jeszcze **jednem z najdroższych miast Europy,** co naturalnie odbija się ogromnie niekorzystnie na ruchu turystycznym i handlu. Ponadto okazało się, iż miał rację były minister skarbu, Renaud, kiedy twierdził, że hasło deflacji, połączone z wezwaniem do wzmożonej aktywności konsumentów, nie da spodziewanych rezultatów.

— **Zapowiedź deflacji i spadku cen** — pisał b. minister skarbu — a przytem apel **do kupujących, można ująć w dewizę: Kupujcie jaknajszybciej i jaknajliczniej. Jutro wszystko potanieje.**

Społeczeństwo jest przysłowiowo oszczędne i nic dziwnego, że w oczekiwaniu na spadek cen zmniejszyło zakupy. A wbrew temu, co głosi p. Jaquier, minister pracy, przyczyną trudności gospodarczych nie jest bynajmniej nadmiar rąk roboczych, **ale spadek konsumcji.** Tego objawu zarządzenia, ograniczające liczbę robotników cudzoziemskich, nietylko nie usuną, ale przeciwnie, pogłębią jeszcze kryzys. Znalezienie wyjścia z sytuacji, która pod względem zwłaszcza handlowym jest niedobra, stanowi jedną z największych trudności rządu.

Klepski budżet

Do dalszych należy **konieczność uregulowania budżetu i zmniejszenia deficytu.** Jest on trojaki. Przedewszystkiem deficyt **zwyczajnego budżetu,** spowodowany zmniejszeniem wpływów podatkowych, które to zjawisko łączy się najściślej ze spadkiem konsumcji. Dalej znaczny **deficyt kolejowy.** Wreszcie konieczność znalezienia pokrycia **wydatków nadzwyczajnych,** zwłaszcza wydatków, związanych z obroną narodową. **Ogółem suma poważna: 8 do 10 miljardów franków.** Trzeba je znaleźć jaknajszybciej.

Teoretycznie problem ten **nie przedstawia zbyt wielkich trudności.** Należy poprostu zmniejszyć cały szereg pozycyj w wydatkach państwowych przez wprowadzenie koniecznych oszczędności. Budżet rozdęto niesłychanie w okresie rządów radykalnych i już Doumergue nosił się z zamiarem puszczenia w ruch „żelaznej miotły". W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że minister skarbu, p. Germain-Martin, opracował projekt przywrócenia równowagi budżetowej **bez uciekania się do żadnych nowych podatków, ani pożyczek wewnętrznych.** Ale, w celu przeprowadzenia tego programu, rząd musi mieć bardzo szeroką i nieskrępowaną możność działania. **I dlatego premjer Fiandin ma zamiar przedłożyć Izbie prośbę o udzielenie rządowi całkowitych pełnomocnictw w zakresie finansowym, celem zrównoważenia budżetu i uzdrowienia gospodarczego życia Francji.**

Przeszkody polityczne

Jak już wspomnieliśmy, tego rodzaju sanacja jest **teoretycznie możliwa,** inaczej jednak przedstawia się realizacja planu Flandina **pod względem politycznym.** Przeciwko premjerowi występuje **skrajna prawica,** wysuwająca szereg zastrzeżeń, zwłaszcza w kwestjach polityki wewnętrznej. Flandinowi zarzuca się zbytnią pobłażliwość dla ugrupowań Wspólnego Frontu, niedość energiczne wystąpienia wobec demagogji, stosowanej w czasie ostatnich wyborów gminnych, wreszcie pewne, zdaniem tych kół, dosyć ryzykowne pociągnięcia w polityce zagranicznej. Jednakowoż ta opozycja **nie jest groźna.** Gorzej przedstawia się sytuacja od strony wielkiego odłamu większości, na której opiera się obecny gabinet Unji Narodowej, to jest radykałów.

W stronnictwie radykalnem obserwujemy rysy, które mogą doprowadzić do rozłamu. Różnice między Herriotem, przywódcą partji, a Daladierem i tak zwaną „grupą młodoturków", **są coraz poważniejsze.** Podczas ostatnich wyborów prawe skrzydło radykałów było wierne Unji Narodowej, podczas gdy lewicowy odłam partji nie gardził w ostatecznej rozgrywce pomocą „Wspólnego Frontu", to jest socjalistów i komunistów. Ci ostatni dokładają naturalnie wszystkich starań, aby wywołać przesilenie i temsamem uchwycić możność wpływów na przyszły rząd oraz na opinję mas. Sytuacja „Wspólnego Frontu" po ostatnich wydarzeniach w Moskwie, jest niedobra, komunizm rosyjski przechodzi gwałtowną ewolucję, w masach robotniczych zaczynają pozyskiwać coraz to większe sympatje nacjonaliści i — **czwarta, ortodoksyjna międzynarodówka Trockiego.** Jeżeli „Wspólny Front" nie zdoła się odegrać w najbliższym czasie na terenie Izby, **zacznie się jego powolna, ale stała likwidacja.** Stąd więc zdwojone wysiłki p. Bluma i Cachina, zmierzające do wytworzenia trudności rządowych. Najbliższe dnie wykażą, czy generalna ofensywa przeciwko rządowi Unji Narodowej, jaką podejmuje się na terenie Izby, będzie mogła liczyć na chociażby chwilowy tylko sukces. **Tad. K.**

(P. R. Korespondencja nowyższa pisana była przed zebraniem się Izby Deputowanych i przed upadkiem Flandina).

Z dnia

Dwie drogi — trzy wyjścia

Hasło urzeczywistnienia jakiegoś planu gospodarczego staje się coraz popularniejsze.

Tymczasem „Gazeta Polska" jest ze wszystkiego zadowolona. W piątek n. p. w artykule p. t. „Alternatywy" twierdzi, że istnieją tylko dwie drogi rozwiązywania trudności gospodarczych: dewaluacja albo deflacja. Zapewne „Gazeta Polska" myśli o dostosowaniu się do deflacji.

Przykład Polski najlepiej wykazuje, że są rzeczywiście tylko dwie drogi, ale... trzy wyjścia. Trzecie wyjście polega na tem, żeby siąść na rozstajnych drogach i bezczynnie czekać. To jest właśnie oryginalne polskie wyjście z trudności. Oczywiście „Gazeta Polska" tak nie rozumuje, ale twierdzi, że myśmy szli drogą przystosowania się do deflacji. Otóż, kto tą drogą idzie, ten dba o to, by zmniejszały się ciężary publiczne, i o to, by spadały sztywne ceny. Tymczasem już od dłuższego czasu sztywne ceny w Polsce nie spadają, a ciężary publiczne rosną.

Gospodarka planowa

„Piast", organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, występuje z dość wyraźnem oświadczeniem gospodarczo-programowem:

„W takiej chwili, jak obecna, trzeba chłopom powiedzieć, że Stronnictwo zrywa z podstawami kapitalizmu i że wysuwa hasło gospodarki planowej i jak sobie wyobraża ów plan gospodarczy dla Polski, który ma się stać ośrodkiem ideologji ludowej. Jeżeli Stronnictwo to uczyni, sytuacja się wyjaśni. Komuniści nie będą mieli możności błąkać się po zakamarkach ludowych. — a lud polski zyska wielkie źródło wiary, zespalającej miljonowe masy z ogniwami organizacji ludowej. Dlatego trzeba zerwać z milczeniem i rezerwą wobec nowych dróg, wysuwanych przez życie."

Ćwiczenia obrony przeciwgazowej. Premjer Flandin i minister Germain-Martin.

NA WIDOWNI

Zjazd katolików czechosłowackich

W wirze walk wyborczych niemal bez echa przeszła wiadomość, że między rządem czechosłowackim a Watykanem doszło do zawarcia konkordatu, regulującego stosunek państwa do Kościoła. Rokowania o konkordat prowadzone były od szeregu lat, a dopiero ostatnio zakończone zostały w sposób, zadawalający obie strony. Powiedzieć można, że zawarty konkordat jest sukcesem czechosłowackiej polityki, bowiem sporne kwestje rozstrzygnięte zostały w znacznej mierze po myśli żądań czechosłowackich. Dla państwa wielkie znaczenie ma rozgraniczenie diecezyj. Dotychczas bowiem część Śląska należała do djecezji wrocławskiej i rządzona była przez arcybiskupa wrocławskiego, kardynała dr. Bertrama. Taka sama sytuacja była i na Słowaczyźnie, gdzie słowackie kraje podlegały arcybiskupowi ostrzyhomskiemu. Konkordat kładzie kres takiej sytuacji i według zawartego modus vivendi granice djecezyj pokrywają się z granicami państwa.

Pod znakiem zawartego świeżo konkordatu odbędzie się w Pradze wielki zjazd katolicki, w którym wezmą udział wszystkie katolickie organizacje w państwie bez względu na narodowość. Przybędą i katolicy polscy ze Śląska cieszyńskiego. Prasa czechosłowacka już obecnie poświęca dużo uwagi zjazdowi, który odbywać się będzie w pierwszych dniach lipca. W tych dniach prasa oznajmiła, że w charakterze legata papieskiego na zjazd katolików czechosłowackich przybędzie do Pragi arcybiskup paryski, kardynał Verdier. Zamianowanie kardynała Verdiera legatem papieskiem uważać można za znak, że stosunki między Watykanem a Czechosłowacją układają się znowu przyjaźnie. Oczekuje się też, że jeszcze przed zjazdem katolickim zamianowany zostanie nowy nuncjusz papieski przy rządzie praskim.

„Lidove Listy", organ czechosłowackiej katolickiej partji ludowej poświęca zjazdowi i zamianowaniu legata papieskiego, artykuł wstępny, w którym m. i. pisze: „Nie chodzi o drobną formalność, jeśli Stolica Święta wysyła kardynała na nasz zjazd katolicki; chodzi o rzecz ważniejszą. Jest to manifestacja prawdziwej miłości dla narodu i państwa, który może być dumny z tego, że tak wysoko zaszczycony został przez Ojca chrześcijaństwa. Stolica Święta łączy narody lepiej aniżeli którekolwiek mocarstwo i zrozumiałem przeto jest, że każdemu narodowi zależeć musi na tem, aby z Stolicą Świętą żyć w przyjaźni. Dlatego manifestacja tej przyjaźni, za jaką uważać należy wysłanie legata, musi napełnić radością cały naród, zwłaszcza naród młody i mały, który więcej aniżeli wielkie państwo walczyć musi o uznanie.

Prasa katolicka wyraża przekonanie, że pobyt legata - kardynała w Czechosłowacji przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Watykanem i Czechosłowacją.

JADWIGA COURTHS MAHLER

Błogosławieństwo miłości

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład Barbary Tarnowskiej

20)

— Dobrze, proszę pani, znajdzie się taka. Ale jeszcze jedna sprawa. Musi pani mieć także w domu jakąś starszą, inteligentną osobę do towarzystwa, jak to jest u państwa w zwyczaju.

Zuzanna spojrzała z zakłopotaniem.

— Czy to konieczne?

— Sądzę, że tak wypada!

Zuzanna skinęła głową.

— W takim razie dobrze! Mam nadzieję, że znajdę jakąś starszą panią, która będzie mi sympatyczna. Ale przecież to nie musi się stać tak natychmiast.

Nadszedł Heerfurt.

Zuzanna przywitała się z nim serdecznie, a on patrzał na nią swemi poczciwemi oczyma, które promieniały z zadowolenia.

Administrator omówił z Zuzanną różne sprawy.

Poruszono także sprawę pokojówki i damy do towarzystwa.

— Może zwróci się pani z tem do pana Gerlacha. To musi być zaufana osoba. Ciotka pana Gerlacha, hrabina Landa, która przyjeżdża każdego lata do Gerlachsheimu, ma bardzo rozległe znajomości. Możeby tak pan Gerlach napisał do swojej ciotki w sprawie takiej damy do towarzystwa? — powiedział Heerfurt.

Zuzanna zarumieniła się lekko.

— Sądzi pan, że mogę tem obarczyć pana Gerlacha?

— Ależ naturalnie, proszę pani, pan Gerlach chętnie się pani przysłuży. Ponieważ zapowiedział w tych dniach swoją wizytę, więc będzie mu pani mogła o tem powiedzieć osobiście.

— Dobrze, uczynię tak! — powiedziała cicho Zuzanna.

Potem przeszli na temat ucieczki i podróży Zuzanny. Opowiedziała tym oddanym jej ludziom o tem, jakie miała w domu wuja dzieciństwo i nawet o tem, co było właściwą przyczyną jej ucieczki, o pragnieniu zdobycia jej względów przez Grzegorza, którego ona nie znosiła.

Przemilczała tylko jego zachowanie się u niej w pokoju. Wstyd jej było mówić o tem.

— Nigdy nie wyjdę zamąż, — dodała wkońcu, jakby to była rzecz zupełnie naturalna — gdyż wiem, że żaden szanujący się mężczyzna nie zechce mnie za żonę, zbyt ciemna plama ciąży na mojem nazwisku.

— O, proszę pani, w ten sposób nie powinna pani wcale mówić! — powiedziała administratorowa współczująco.

Zuzanna westchnęła.

— Muszę o tem ciągle myśleć. To przecież jest takie naturalne. Tyle sobie trudu zadawano, żebym o tem nie zapomniała. Ciotka Anna powtarzała mi to codziennie.

— Napewno miała w tem jakiś cel! — powiedział administrator stanowczo. — Po tem wszystkiem, co słyszałem o pani Rehling i jej synu, wiem niewątpliwie, że dlatego wpajała w panią takie pojęcia, żeby pani doszła do tego przekonania, iż nikt prócz jej syna nie zaofiaruje pani swoich względów.

— I ja tak przypuszczam, — odpowiedziała Zuzanna, — ale mimo to wiem, że żadnemu mężczyźnie nie przyniosę chluby swojem nazwiskiem. I dlatego postanowiłam wogóle nie wychodzić zamąż.

Administrator i jego żona ze współczuciem spoglądali na pobladłą w tej chwili twarz Zuzanny. Oczy jej znowu powlokły się mgłą smutku.

— Wszystkie te pani myśli ulegną zmianie. Niech tylko pani pozna mężczyznę, który naprawdę panią zainteresuje, to zapomni pani o tych naprawdę zbędnych skrupułach. A zresztą tam, gdzie jest prawdziwe uczucie, niema miejsca na inne tego rodzaju względy. Tylko nieszczęście, a nie wina doprowadziła rodziców pani do tej katastrofy. Głowę dałabym za to.

Zuzanna ujęła dłoń administratorowej i uścisnęła ją z wdzięcznością.

— Mąż pani mówił mi już, że obydwoje nie wierzycie, jakoby moi rodzice byli złymi ludźmi.

— Ależ, niech Bóg broni, nigdy w życiu! Kochaliśmy i czciliśmy naszych państwa, gdyż doświadczyliśmy od nich dużo dobrego. A to nieszczęście, które na nich spadło, kto winy ma na sumieniu. Wyobrażam sobie doskonale, jak się wszystko odbyło, lepiej, aniżeli ci mądrzy panowie z sądu, którzy tu byli. Tylko, że nikt nie chciał mi wierzyć. A przekonać ich nie mogłam.

Zuzanna spoglądała na administratorową rozpalonym wzrokiem.

— Musi mi pani wyczerpująco opowiedzieć wszystko, co się wtedy działo. Proszę o to bardzo.

— Miałam zamiar to uczynić. Niech przynajmniej przed własną córką oczyszczona będzie pamięć tych biednych ludzi!

— Niech pani natychmiast opowie wszystko! — prosiła Zuzanna podnieconym głosem. — Tak tęskniłam za tą rozmową z panią!

Administratorowa ociągała się nieco.

— Zaraz pierwszego dnia pobytu w domu rodzinnym nie powinna pani obarczać swego serca takiemi tragicznemi wspomnieniami. A to wszystko, co chcę pani opowiedzieć, rzeczywiście jest tragiczne.

— A jednak niema na świecie niczego, czego pragnęłabym tak gorąco, jak usłyszeć to wszystko. Więc proszę bardzo.

Administrator wstał.

— Spełń życzenie pani! — powiedział. — Ja rozumiem panią doskonale. Powiedz wszystko, co wiesz, to sprawi pani ulgę. Napiszę teraz do Berlina w sprawie pokojówki i mam jeszcze inne rzeczy do załatwienia. Do widzenia pani. Jeżeli pani sobie tego życzy, to obwiozę pani wokoło Glossowa, jak daleko sięga jego granica.

Zuzanna podała mu rękę.

— Bardzo mi to będzie miłe, panie administratorze.

Heerfurt, pożegnawszy się, wyszedł.

Zuzanna przyciągnęła do siebie administratorową i trzymając ją mocno za rękę, powiedziała:

— A teraz niech pani mówi. Każde pani słowo będzie miało dla mnie szczególną wartość i znaczenie.

Administratorowa skinęła głową, zamyśliła się przez chwilę, potem zaczęła:

— Opowiem pani wszystko, jak potrafię, prostemi słowami, a pani musi mnie już zrozumieć. Przybyłam więc do Glossowa na jakieś trzy miesiące przed ślubem państwa. Ojciec pani był pięknym, wysokim mężczyzną, miał dobre, szczere serce dla swoich ludzi, a nawet i dla zwierząt. Szalony gniew porywał go tylko w wypadku, gdy widział, że dzieje się komuś jakaś krzywda. Widziałem go kiedyś, jak własnoręcznie obił parobka za to, że znęcał się nad powierzonem mu zwierzęciem. Był porywczy w gniewie, ale nigdy bez powodu.

Potem przybyła do domu młoda pani i w największym gniewie wystarczyło, by usłyszał jej głos, kiedy go wzywała, a natychmiast gniew znikał i twarz przybierała blask szczęścia.

Bo też pani była piękna i dobra, jak anioł, każdy się nią zachwycał, a pan nosił ją dosłownie na rękach. Wszystko szło dobrze i państwo żyli z sobą szczęśliwie, jak może żadne małżeństwo... Szczęśliwe to były dni dla całego Glossowa, a robota paliła nam się wszystkim w rękach...

Potem panienka przyszła na świat i wielka radość zapanowała w całym Glossowie, a pan szalał ze szczęścia, kiedy trzymał panienkę w ramionach.

Tak mijały lata w niezmąconem szczęściu i pogodzie. Ale nieszczęście czyhało już blisko.

Pewnego dnia pan pojechał do Gosserowa, pobliskiej miejscowości kuracyjnej do kąpieli morskich i tam spotkał przypadkiem swojego przyjaciela, byłego kolegę pułkowego, pana von Brockhoffa.

Tego to przyjaciela przywiózł do Glossowa. Pamiętam jeszcze, jak dziś, kiedy pan roześmiany, trzymając przyjaciela pod rękę, wszedł z nim do holu, a pani wyszła im naprzeciw.

Pan von Brockhoff był także bardzo pięknym mężczyzną, ale oczy miał takie, że nie można było znieść ich palącego wejrzenia. Ja stałam obok pani, kiedy weszli panowie i uwadze mojej nie uszło, jak oczy gościa na widok pani rozpłomieniły się i rozszerzyły z zachwytu. Coprawda wyglądała wtedy cudownie w pięknej białej toalecie z grubemi warkoczami wokoło głowy. Pan Brockhoff pożerał ją poprostu płomiennym wzrokiem...

Od tego dnia zaczął przychodzić bardzo często, prawie codzień, a ja spostrzegłam rychło, że pani była ogromnie z tego niezadowolona. Ale ponieważ pan bardzo się cieszył obecnością przyjaciela, pani milczała i tylko wzdychała zniecierpliwiona, kiedy musiała znosić jego towarzystwo.

Zauważyłam potem, że pan Brockhoff zaczyna przychodzić właśnie wtedy, kiedy nie było naszego pana w domu. A pani ledwie już mogła panować nad niezadowoleniem, kiedy go widziała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program Radjowy

SOBOTA, 1 CZERWCA 1935 R.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 7,50 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Płyty. 12,50 Chwilka dla kobiet. 13,05 Koncert solistów. 14,45 Koncert. 15,30 „Kiepski żart". 15,45 Thomas: Fragmenty ze suity baletowej „Święto wiosny". 16,05 „W porcie rybackim w Gdyni". 16,30 Skrzynka techniczna. 16,45 Płyty. 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła N. M. P. w Wlk. Piekarach. 17,50 „Stolica biskupstwa chełmińskiego — Chełmża". 18,00 „Podróż Jasia-Wędrowniczka" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 18,30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.25 Wiadomości sportowe. 19,35 Preludja Claude Debussy'ego. 20,00 „Co gra i śpiewa Ameryka". 21,00 Audycja dla Polaków Zagranicą. 21,30 Koncert symf. 22,30 Kukułka Wileńska. 23,05—24,00 Muzyka salonowa.

Warszawa (1339,3 m) 6,30 Audycje poranne. 12,05 Płyty. 13,05 Koncert ze Lwowa. 14,45 Koncert solistów. 15,45 Koncert orkiestry P. R. 16,45 Słynni artyści (płyty). 17,00 Nabożeństwo z Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie. 18,00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 18,45 Muzyka z płyt. 20,00 Mała orkiestra P. R. 20,30 „Żaby i słowiki", transm. z życia. 21,00 Aud. dla Polaków Zagran. 21,30 Koncert symfoniczny P. R. 22,30 Audycja literacko-muzyczna z Wilna. 23,05 Mała orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6,30 Transm. z Warsz. 12,05 Transmisje z Warszawy. 12,50 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Wilna. 16,45 Płyty. 17,00 Transmisje z Torunia, Warszawy i Wilna. 18,45 Płyty. 19,29 Transm. z Warsz. 22,15 do 24.00 Transm. z Warsz. i Wilna.

Łódź (224 m) 6,30 Transm. z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. i Lwowa. 14,00 Płyty. 14.45 Transm. z Warsz., Wilna i Torunia. 18,45 i 19,15 Muzyka (płyty). 19,29 Transm. z Warsz. 22,15 Transm. z Warsz. i Wilna.

Poznań (345,6 m) 6,30 Aud. poranne z Warsz. 12,05 Płyty. 12,50 Transm. z Warsz. i Lwowa. 14,00 Płyty. 14,45 Transm. z Warsz. i Wilna. 16,45 Płyty. 17,00 Transm. z Wilna, Torunia i Warsz. 18,45 Koncert. 19,29 Transm. z Warsz. 22,15—24,00 Transm. z Warsz. i Wilna.

KONCERY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.00, 12.00, 16.00, 20.10.
Mediolan (221,1 m) godz. 11,30, 17,05, 21,30.
Praga (470.2 m) godz. 0,15, 12.35, 15.55, 20.45.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12,00, 15,35, 18,00, 22,10.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12,05, 17,45, 21,30.

NIEDZIELA, 2 CZERWCA 1935 R.

Katowice. 9,00 Audycja poranna. 10,05 Nabożeństwo z Poznania. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie ok. godz. 13,00 — nadaje Teatr Wyobraźni fragm. słuchowiskowy „Królowa Korony Polskiej" — St. Wyspiańskiego. 14,00 Płyty. 15,00 „Kącik młodzieży Przysposobienia Rolniczego". 15,15 Płyty. 15,25 Skrzynka ogólna. 15.35 Płyty. 1,45 „Utrapienie z krowami". 16,00 Koncert. 17,00 Arje i pieśni. 17,20 Beethovena sonata księżycowa (płyty). 17,35 „Zamigłówki" dla dzieci. 18,45 „Do jakiej szkoły kierować dzieci". 19,05 Płyty. 19,25 „Bery i bojki śląskie". 20,15 „W godzinę śmierci". 21,45 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert. 23,05—24,00 Koncert.

JAK SIĘ UBIERALI PIŁKARZE PRZED 63-MA LATY?

W marcu 1872 r. rozegrano w Londynie na boisku Kennington pierwszy historyczny mecz piłki nożnej pomiędzy klubami Wędrowców („Wandevers") i Królewskich inżynierów („Royal Engineers").

I styl samej gry, i publiczność, przypatrująca się meczowi i wreszcie ubranie piłkarzy różniły się wielce od dzisiejszych.

Zwłaszcza ubranie grających wydawałoby się dzisiaj dziwacznem, ówczesni bowiem piłkarze ubrani byli w długie, flanelowe spodnie, ciężkie trzewiki, podbite ostremi szpikulcami, jak buty alpinistów, grube wełniane sweatry i małe, okrągłe czapeczki.

Długie, plączące się przy biegu spodnie tak przeszkadzały piłkarzom, że podczas gry wtykali ich końce w skarpetki, co nietylko wyglądało zabawnie, ale przedewszystkiem męczyło graczy. Postanowiono więc wkońcu wziąć rozbrat z długiemi spodniami. Gdy wszakże przy następnych meczach piłkarze ukazali się w spodniach, sięgających do kolan, widok ten wywołał takie zgorszenie i dał powód do tylu protestow, że Związek Klubów Gry w Piłkę Nożną zmuszony był zarządzić, aby spodnie piłkarzy sięgały koniecznie poniżej kolan.

Jakże zmieniły się czasy, choć protest przeciwko zbytniemu obnażaniu ciała przy zawodach sportowych odezwał się jeszcze w roku ubiegłym, gdy angielski Związek Tenisowy zarządził, aby tenisistki, uczestniczące w meczach na kortach Wimbledonu, stawały do gry nie z obnażonemi nogami, lecz w pończochach.

PRZEMYSŁ PAPIEROWY U INDJAN.

Dwaj uczeni szwedzcy, Sigvald Linne i Gösta Montell w czasie swej podróży po Meksyku zebrali ciekawe obserwacje o życiu i zwyczajach dzikich plemion, zamieszkujących dotychczas ten egzotyczny kraj.

Między innemi plemię indyjskie Otomi posiada doskonale rozwinięty przemysł papierniczy. Dzicy wyrabiają papier szorstki i w lepszym gatunku zapomocą najprostszych narzędzi kamiennych. Wytworzony z wielkim nakładem pracy papier nie służy bynajmniej do potrzeb literackich plemienia, lecz do obrządków religijnych. Czarownice wycinają mianowicie zeń sylwetki djabłów i innych potworów i wyczyniają z niemi przeróżne sztuki magiczne.

W NADMIERNEM CISNIENIU KRWI

stosujcie naturalny sok czosnku marki f. f. Apteka Mazowiecka. Warszawa, Mazowiecka 10.

POD WŁOS...

Desperaci

Feljeton mój p. t. „Desperat" wywołał naturalnie okropne oburzenie w „Paragwaju Zachodnim". Zostałem tam nazwany m. in. „specjalistą od krytych sztychów", a sam feljeton — „niecną i podstępną robotą, której tendencja jest dostatecznie widoczna".

Równocześnie jednak oświadczono, że p. Zygmuntowi Nowakowskiemu, „który niejednokrotnie dał wyraz", wolno jest krytykować grafomańskie objawy liberyjnej boleści, ale nie mnie, jako „zakapturzonemu wrogowi dzieła Marszałka".

No proszę, ktoby przypuszczał, że pozwolenia na takie rzeczy wydaje — „Paragwaj Zachodni"! Taka cent pour cent pur sang XXXVIII-ma Brygada!

Ba, ale „Paragwaj Zachodni" temi pozwoleniami, jak się okazuje, szafuje zbyt pohopnie. Inny bowiem organ państwowotwórczy, stojący nieskończenie bliżej wielkiego ołtarza, warszawski „Kurjer Poranny", poświęcił w swej środę p. Nowakowskiemu aż cały artykuł wstępny i napisał o nim m. in., co następuje:

„Ale cóż powiedzieć o człowieku, który, pomijając istotę wielkiego zjawiska, rejestruje okruchy, jakiemi zalamało sie ono w okazach nędzy i obłudy ludzkiej? Jakże mu grać musiały na nerwach te wielkie dni, jeśli ich odbicia szukał w oczach hyen pogrzebowych? Jakże niecierpliwie czekać musiał ich końca, jeśli niesmakiem i zgrozą przejmowała go żałobna obwódka na kolumnie gazety, a z równowagi wytrącał widok opaski na ramieniu kelnera!"

Jakto więc jest z tą sprawą? Komu właściwie jest wolno krytykować pogrzebowych gramolanów? Nikomu?

Za pozwoleniem, moi panowie — musicie się naprzód umówić. Albo rybka, albo pipka. Albo wolno, albo nie. Jeśli tak, — to poco się irytujecie, a jeśli nie — to postarajcie się o cenzurę prewencyjną i wtedy będziecie mieli święty spokój.

Ale nigdy, przenigdy nie róbcie — z tata warjata.

A już „Paragwaj Zachodni" niech broń Boże, nie popełnia takich zdań:

„Mamy tu prawo żądać, by raczej w tej sprawie milczeli (t. zn. „Polonia" i Niejaki X. przyp. red.). Wszelkie wścibstwo z ich strony w omiawianej sprawie pachnie oburzającą prowokacją. Przed jej ponowieniem pragnęlibyśmy usilnie przestrzedz."

Bo niby, co za „my"? Kto to jest „my"? Członkowie redakcji „Paragwaju Zachodniego", czy może Zrzeszenie Komorników z Przełajki? Mają „prawo"! Co za prawo, jakie prawo? Prawo kaduka, czy co?

A do licha, cóż to za ton i cóż to za katońskie manjery? „My", „wścibstwo", „prowokacja", „oburzający", „przestrzegamy" — choroba jakaś, manja wielkości, gorączka, udar słoneczny, tyfus, cholera?

Przestrzegają!

A przestrzegajcie sobie, ile tylko chcecie!

Niejaki X.

Notatki z nauki i sztuki

BADANIA STRATOSFERY W STREFIE POLARNEJ.

W Leningradzie otrzymano informacje o niezwykłych wynikach, jakie uczeni sowieccy uzyskali w dziedzinie aerologji. W zatoce Tichaja na Ziemi Franciszka Józefa oraz na wyspie Dickson przeprowadzono po raz pierwszy w Arktyce badania stratosfery w czasie trwania nocy polarnej. Radjosondy osiągnęły tam wysokość 21—23 kilometrów.

Jedną z radjosond wypuszczono ubiegłej zimy w Jakucku przy temp. —53 stopni na powierzchni ziemi. Próba ta dała niezwykle ciekawe wyniki naukowe. W miarę podnoszenia się sondy, temperatura powietrza podnosiła się, a na wysokości 4.500 m temperatura, zarejestrowana przez sondę, wynosiła 28 stopni poniżej zera.

PRZYJAZDY STUDENTÓW FRANCUSKICH PODCZAS WAKACYJ DO RODZIN POLSKICH

Lektorzy języka polskiego przy uniwersytetach francuskich mogą polecić rodzinom polskim studentów Francuzów, pragnących przybyć podczas wakacyj do Polski w charakterze gości.

Przyjeżdżający opłaca za siebie koszty przejazdu aż do miejsca przeznaczenia i spowrotem, jednak za pobyt u rodziny nie płaci, przebywając w charakterze gościa. Udzielają oni konwersacji i lekcyj języka francuskiego.

Rodziny polskie, pragnące przyjąć w okresie letnim w posiadłościach wiejskich czy w mieście gości studentów francuskich, proszone są o łaskawe podanie swoich adresów w Polskim Akademickim Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" (Warszawa, ul. Trębacka 4).

Życie gospodarcze

Roosevelt i świat pracy

Kontr-atak po legalnym ciosie Sądu Najwyższego

(Od londyńskiego korespondenta „Polonji")

Londyn, 28. maja 1935 r.

Transoceaniczny telefon między Nowym Jorkiem a Londynem pracuje intensywnie. Stany Zjednoczone stoją wobec **największego kryzysu od czasu krachu ekonomicznego, który doprowadził do władzy demokratycznego Prez. Roosevelta,** rzecznika interesów świata pracy. Zakulisowe machinacje usiłują zniszczyć olbrzymi wysiłek pracy dwuletniej Prez. Roosevelta, jako leadera radykalizmu. Decyzja Sądu Najwyższego oznacza, iż rooseveltowskie kodeksy N. R. A., które zapewniły 1/6 ludności Stanów Zjedn. przyzwoite zarobki, uregulowały czas pracy i ceny podstawowych artykułów tracą swą moc obowiązującą. N. R. A. była sercem „Nowego Podziału", a obecnie eksperymenty rooseveltowskie, obliczone na stworzenie nowego porządku, straciły legalnie grunt pod nogami.

W opinji wielu obserwatorów, decyzja Sądu Najwyższego **zapoczątkuje rewolucję w politycznem i ekonomicznem życiu Ameryki.** Nikt nie przewidywał, iż werdykt Sądu Najwyższego podminuje całokształt prac administracji rooseveltowskiej. Parę miljonów umów o zarobki i czas pracy na podstawie kodeksów N. R. A. **staje się obecnie świstkami papieru.** Sytuacja jest poważna, albowiem Amerykańska Federacja Pracy uważała N. R. A. za swą wielką kartę wolnościową, za wał ochronny przeciw głodowym płacom i obecnie będzie dążyła do proklamacji strajków w całym szeregu przemysłów.

Polityka „New Deal" była wyrazem **walki o ludzkie prawa świata pracy.** Również decyzja Sądu Najwyższego godzi w egzystencje farmerów, **pozbawia ich zdobyczy, osiągniętych dzięki pociągnięciom Roosevelta.** Związek pracowników tekstylnych i robotnicy kopalniani uciekną się do broni strajkowej niezwłocznie, jeśli pracodawcy wykorzystają sytuację po decyzji Sądu Najwyższego i obniżą skalę zarobków, ustaloną w kodeksach N. R. A. Blisko 3 miljony zakładów pracy odczuje cios, zadany przez Sąd Najwyższy administracji rooseveltowskiej. **Najbardziej dotkniętemi decyzją Sądu są pracownicy przemysłu stalowego, naftowego, węglowego i tekstylnego,** którzy głównie korzystali z ustawodawstwa N. R. A. Skorzystają natomiast z werdyktu, stawiającego poza nawias prawa kodeksy N. R. A. — wielkie sklepy departamentowe i inne przedsiębiorstwa, którym nie podobała się rooseveltowska polityka stałych cen. Elementy konserwatywne w Kongresie, zachęcone decyzją Sądu, **wzmocnią kampanję przeciw autorytetowi administracji rooseveltowskiej.** Mnóstwo przedsiębiorstw i instytucyj, które przyjęły godło Błękitnego Orła, symbolu N. R. A., porzuca obecnie swój związek z eksperymentami rooseveltowskiemi.

Ważniejszą rzeczą, niż postanowienie Najwyższego Sądu, iż rooseveltowska N. R. A. jest aktem niekonstytucyjnym, jest dalsza decyzja, iż **Kongres nie posiada konstytucyjnej władzy do ustalania skali zarobków i czasu pracy.** Przeciwnicy Prez. Roosevelta usiłują zniweczyć wszelkie próby przywrócenia skali przyzwoitych zarobków przez administrację rooseveltowską. Zajdzie **potrzeba znowelizowania Konstytucji, do czego potrzeba 3/4 większości głosów poszczególnych legislatur stanowych,** co przy kampanji Huey Longa, Coughlina i d-ra Townsenda w południowych, północnych i zachodnich stanach **nie będzie zadaniem łatwem.** Z drugiej strony Prez. Roosevelt i jego doradcy będą poszukiwali dróg wyjścia, by usunąć kłodę, rzuconą dziełu N. R. A., w postaci decyzji Sądu Najwyższego Stanów Zjedn. „Biały Dom" i obóz demokratyczny **podjął ciężką walkę z dyktaturą świata wielkich interesów.**

„Albion".

CYFRY WIEJSKIEJ BIEDY

Badania Instytutu puławskiego nad opłacalnością gospodarstw włościańskich przysporzyły ciekawych danych, ilustrujących gospodarczy upadek włościaństwa. Dochód ogólny gospodarstwa, obejmującego przeciętnie 7,3 ha., **w r. 1927-28 wynosił około 3.400 zł. W r. 1932-33 — około 1500 zł.** Spożycie rodziny (wartość skonsumowanych produktów, czynsz z domu mieszkalnego, wartość własnych furmanek i opału itp.) **wynosiło w r. 1927-28 sumę 3200 zł., obecnie — 1570 zł.** W okresie przedkryzysowym po potrąceniu kosztów spożycia gospodarstwa, pozostawało jeszcze 200 zł. na spłatę długów inwestycję, obecnie spożycie przewyższa dochód o 70 zł.

W roku 1932-33 można zaobserwować również dalszy **spadek nakładów gospodarczych, skutkiem czego wzrosła cyfrowo opłacalność gospodarstw włościańskich.** Redukcja jednak nakładów gospodarczych jest równoznaczna ze **zmniejszeniem stosowania nawozów sztucznych, nasion uszlachetnionych, maszyn, narzędzi itp.,** co musi prowadzić do zubożenia gospodarstw, do obniżenia kultury rolnej, **a w ostatecznym wyniku — do pogłębienia kryzysu.**

W roku 1932-33 w porównaniu z rokiem 1927-28 **kapitał czynny zmniejszył się w gospodarstwie włościańskiem przeciętnie o 27,7%, długi natomiast wzrosły o 76,6%, dochód ilościowy spadł o 67,5%. Przychód czysty — o 87%.**

Na podkreślenie zasługuje, że przytoczone cyfry pochodzą z gospodarstw zasobniejszych i lepiej zagospodarowanych. W masie stosunki układają się prawdopodobnie jeszcze bardziej niepomyślnie.

PODATKI PŁATNE W CZERWCU

W czerwcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 czerwca — **zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy** od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju rb., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 czerwca — **zaliczka kwartalna** (za I kwartał 1935 r.) **na podatek przemysłowy** od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa pozostałe, nie wymienione w punkcie 1, oraz nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do dnia 1 czerwca — **przedpłata na podatek dochodowy na rok 1935** przez osoby prawne;

4) do dnia 15 czerwca — **II rata podatku dochodowego od uposażeń** z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;

5) do dnia 15 czerwca — **zaliczka na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy** (referentów) i pisarzy hipotecznych dni czerwca rb.;

6) do dnia 30 czerwca — **nadzwyczajna danina majątkowa** na rok 1935 przez płatników **II grupy kontyngentowej** (przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe).

7) do dnia 5 czerwca — podatek od energji elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 maja rb. do dnia 20 czerwca zaś — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych dni czerwca rb.;

8) do dnia 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbodawcę w maju rb.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA
GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH
z dnia 31 maja 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru.	Kursy ustalone na podstawie: Cen tranzakc. od	do	Cen orjentac. od	do
Żyto	17,—	—	16,75	17,—
Pszenica jednolita	20,—	—	19,50	20,—
Pszenica zbierana	—	—	18,75	19,25
Owies jednolity	19,25	—	19,25	19,50
Owies zbierany	—	—	18,75	19,25
Jęczmień na kasze	—	—	18,—	18,75
Jęczmień pastewny	—	—	16,75	17,75
Fasola biała	—	—	24,50	25,50
Fasola krasa	—	—	23,—	23,—
Łubin żółty	—	—	13,—	14,—
Łubin niebieski	12,—	—	11,—	12,—
Groch Victoria	—	—	37,—	41,—
Groch polny	—	—	27,—	29,—
Mąka ziemniaczana superior	—	—	25,25	25,75
Mak	—	—	40,—	44,—
Hreczka	—	—	21,50	22,50
Kukurydza	—	—	26,50	27,50
Mąka pszenna g. IA 0-20%	32,—	32,25	32,—	32,50
Mąka pszenna g IB 0-45%	—	—	30,—	31,50
Mąka pszenna g. IC 0-55%	—	—	29,—	30,—
Mąka pszenna g. ID 0-60%	28,50	—	28,—	28,50
Mąka pszenna g. IE 0-65%	27,25	27,50	27,—	27,50
Mąka pszenna g. IID 45-65%	—	—	18,25	19,25
Mąka pszenna g. IIIA 65-70%	—	—	17,25	18,25
Mąka pszenna g. IIIB 70-73%	—	—	16,25	17,25
Mąka żytnia Ia do 55%	25,25	25,50	25,—	25,50
Mąka żytnia Ib do 65%	24,25	—	24,—	24,50
Mąka żyt. II 55-70% sitkowa	18,—	—	18,—	18,50
Mąka żyt. Ia 60-70% sitkowa	—	—	17,—	17,50
Mąka żyt. III razowa do 95%	—	—	19,25	20,25
Mąka żytnia IV poślednia ponad 70% wymiał	—	—	13,75	14,25
Otręby pszenne grube z przem. standart.	—	—	12,—	12,50
Otręby pszenne średnie	—	—	11,50	12,—
Otręby żytnie	12,—	—	12,—	12,25
Kuchy lniane	—	—	18,25	18,50
Kuchy rzepakowe	—	—	12,50	13,—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18,50	19,50
Śrut słonecznikowy 34-36%	—	—	15,—	16,—
Śrut sojowy	—	—	18,50	19,50
Śrut z pestek palmowych 19-21%				
w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	—	—	5,—	5,50
Siano łąkowe	—	—	11,—	12,—
Siano koniczyne	—	—	12,—	13,—
Nasiona:				
Seradela	—	—	15,—	16,—
Wyka	—	—	30,—	32,—
Peluszka	—	—	32,—	33,—

Ogólny obrót: 690 ton. usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

Dewizy:

Helsingfors 11.65, Amsterdam 356.25, 357.15, 355.35. Berlin 213.90 217.90, 212.90, Bruksela 92.25, 92.48, 92.02, Gdańsk 100.—, 100.25, 99.75. Londyn 26.38, 26.51, 26.25, Nowy Jork kabel 5.31⁷/₈, 5.34⁷/₈, 5.28⁷/₈., Paryż 34.96, Praga 22.10, 22.15, 22.95, Zurych 171.70, 172.13, 17115, Sztokholm 136.—, 136.65, 135.35.

Paryż 20,37½. Londyn 15.32. Nowy Jork 3,09¾. Bruksela 53,10. Włochy 25,45. Hiszpanja 42,22½. Amsterdam 209.20. Berlin 124,45. Wiedeń of. 58,—. Sztokholm 79,05. Oslo 77,05. Kopenhaga 68,45. Praga 12,87½. Warszawa 58.25. Białogród 702. Ateny 282. Konstantyn. 250. Bukareszt 305. Helsinki 674½. Buenos Aires 81½.

Papiery państwowe:

3 por. poż. budowlana 41.75, 4 proc. poż. inwestyc. 104.50, 4 proc. poż inwestyc. seryjna 106.50, 5 proc poż konwersyjna 66.—, 10 proc. poż. kolejowa 82.—, 6 proc. poż. dolarowa 81, 81.50, (setki) 81.50, 81.75, 4 proc. poż. dolarowa 52.—, 52.25, 7 proc. poż. stabilizac. 62.—, 62.25, 62.— (62.25, 62.75, 62.38) drobne, 4½ proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48.—

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 92.—, poż. stabilizac 104.50, poż. warszawska 71.50

Waluty:

Dolar prywatny 5.333 do 5.35.

Akcje:

Bank Polski 87.—

Konferencja pszeniczna

Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Londynie konferencja pszeniczna, w której biorą udział wszystkie kraje, zainteresowane w eksporcie i imporcie pszenicy. W rokowaniach uczestniczy delegacja polska, a mianowicie w charakterze oficjalnego obserwatora nasz radca handlowy przy Ambasadzie w Londynie, p. **Gepert,** a w charakterze delegatów polskich pp. prez. **Rościszewski i Domański.**

Rokowania nad uregulowaniem produkcji i eksportu krajów pszenicznych, jak również popytu krajów importerskich napotykają sią faktu na szereg **trudności i z tego też względu liczyć się należy z tem, że potrwa ona kilka dni,** przyczem punkt ciężkości położony będzie na pracach komisyjnych.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 31 maja 1935 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto 550 ton 14.75. Żyto 15 ton 14.75. Pszenica 15 ton 16.10. Pszenica 60 ton 16. Pszenica 15 ton 15.95. Pszenica 15 ton 15.90. Ceny orjentacyjne Żyto 14.25 do 14.50. Pszenica 15.75 do 16. Mąka żytnia wszystkie gatunki prócz poślednej o 0.50 niżej. Mąka pszenna od Ia do IIb o 0,50 niżej. Otręby żytnie przem. stand. o 0.25 niżej. Otręby pszenne grube stand. o 0,25 niżej. Otręby pszenne średnie stand. o 0.25 niżej. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Obroty na odmiennych warunkach: żyta 720, pszenicy 575, mąki żytniej 264.2, mąki pszennej 45. jęczmienia 45. owsa 50. otrąb żytnich 41. pszennych 45. grochu Wiktorja 65. łubinu żółtego 5, mąki ziemniaczanej 50, ziemniaków jadalnych 45.

Najszczęśliwsza rasa na świecie

to rasa karłów afrykańskich

Najszczęśliwszą rasą na całym świecie — przynajmniej według **doktora Schebesty — są Pigmeje z Afryki.** Doktór Schebesta wrócił niedawno z Kongo i wydał zaraz w Londynie bardzo ciekawą książkę o tej czarnej odmianie liliputów.

Ich wzrost przeciętny **sięga 47 cali,** niewielki jest również ich **rozwój umysłowy.** Pigmeje są wasalami swoich normalnych sąsiadów; mają nawet obowiązek dostarczać im żon.

Prymitywny typ

Pigmej — to najbardziej **prymitywny typ człowieka** z pośród żyjących znanych nam ras. Pożywienie jego jest chyba **najprostsze i najbiedniejsze;** największym luksusem są dla niego **banany,** które otrzymuje od murzynów jako wynagrodzenie za pracę lub za dostarczone żony. Zwykle jada to, co znajdzie, nie gardząc **korzonkami roślin,** a jeden z przepisów kulinarnych pigmejskiej pani Ćwierciakiewiczowej brzmi: **Weź tuzin żywych tłustych liszek, rzuć je na żarzące się węgle i smaż przez dziesięć minut, poczem podaj na liściach aloesu bez żadnej przyprawy".**

Mrówki przygotowane w ten sam sposób należą do pigmejskich łakoci, a do wyjątkowych delikatesów zaliczają się nawpół zgniłe resztki antylopy, szympansa lub nawet... białego podróżnika. Pigmeje, niestety, są **ludożercami,** pomimo, że zapierają się tego gwałtownie; nie zabijają ludzi specjalnie w tym celu, lecz gdy okazja trafi się, **to korzystają z niej, gdyż** wielu zpośród nich nie może oprzec się pokusie zjedzenia soczystego, surowego mięsa. Doktór Schebesta opowiada następującą historję na ten temat.

„Szkoda marnować dobre mięso"

Wieśniacy plemienia Bassua zabili **kobietę pigmejską,** ciotkę wodza **Agbendu,** gdyż oskarżona była o czary, które jakoby spowodowały śmierć jej męża i dziecka. Po śmierci **rozpłatali jej ciało,** aby... „szukać wrzodu", który zawierał jej siły czarowne — i wtedy zdałem sobie sprawę, że Pigmeje zabili **niewinną kobietę.** Sami też zdaje się doszli do tego przekonania, ale nie mogąc już przywrócić jej do życia, a mając przed sobą zdrowe ciało, **zjedli je i przyznali otwarcie, że miało bardzo dobry smak.** Na uwagę moją, że to ludożerstwo, odpowiedzieli, że byłoby większym „grzechem" **wyrzucać takie doskonale mięso.**

Wesoły lud

Pomimo marnego odżywiania się Pigmeje wydają się najszczęśliwszą rasą na świecie: każdą wolną chwilę poświęcają **na śpiewy i tańce.** Przy robocie są wiecznie weseli, **smutku nie widać na żadnej twarzy.**

Do muzyki mają wielkie zdolności, a raczej, jak wszystkie szczepy murzyńskie, mają **wrodzone ogromne poczucie rytmu,** gdyż jedynym spotykanym u nich instrumentem jest bęben. „Artysta" opuszcza głowę i zaczyna uderzać rękami w leżący przed nim bęben **z magiczną wprost szybkością i nieoczekiwaną u tak małego człowieczka siłą.** Tancerze zaczynają śpiewać w idealnej harmonji, poczem puszczają się w pląsy **z idealną rytmiką ruchów.** Pełen temperamentu bębniarz rozgrzewa się; przeskakując z wielką lekkością z nogi na nogę, głaszcze kolejno małemi rękami skórę instrumentu i drewnianą ramę z coraz większą siłą i z niewiarogodną wprost szybkością; zapatrzony przed siebie, **hypnotyzuje jakgdyby tancerzy,** trzymając ich pod panowaniem rytmu; twarz nabrzmiewa mu, pot leje się z niego wszystkiemi porami. Nie jest to piękny widok, lecz ma w sobie coś, co porywa tańczących.

Polowanie na słonię

Jako myśliwi wykazują Pigmeje **wiele zręczności w polowaniu na dzkie słonie.** Całą bandą rozsypują się po zaroślach między olbrzymiemi drzewami, — gdzie łatwo im się ukryć; przedzierają się ostrożnie bez hałasu, podchodzą upatrzoną ofiarę z tyłu i **lancą godzą w zgięcie tylnej nogi olbrzyma w kolanie.** Oszalały z bólu słoń odwraca się przeciw napastnikom z potężnym rykiem, lecz momentalnie inni Pigmeje **wyskakują z zarośli i wpychają mu oburącz drugą lancę w drugą nogę tylną i biedne zwierzę pada, gdyż ścięgna ma przecięte.**

Wymierająca rasa

W stosunku do gości Pigmeje są bardzo uprzejmi i odnoszą się do nich **z wielkim szacunkiem.** Ukłon powitalny oddają zdjęciem dużego słomianego kapelusza, potem przez przeciągły świst i przyłożenie ręki do brwi. Kapelusze jednak noszą nie wszyscy. Większość wystawia na pokaz swe **kudłate łebki,** na których są wygolone ekscentryczne desenie.

Podobne desenie, lecz malowane różnokolorowemi farbami, „upiększają" ciała dam pigmejskich, które bardzo dbają o swój zewnętrzny wygląd i spędzają, jak kobiety wielu innych ras, **bardzo dużo czasu przy toalecie.**

Doktór Schebesta, którego Pigmeje przezwali **„Baba wa Bambonti",** czyli **„Ojciec Pigmejów",** kończy bardzo ciekawą książkę taką notatką o małżeńskim zwyczaju tej małej rasy: „Istnieje tam zwyczaj małżeństwa „na próbę", a raczej przyjacielskiego współżycia na nieokreślony z góry termin; małżonkowie rozchodzą się bez większych ceremonij niż się zeszli i biorą sobie nowych małżonków — i to jest jedną **z najważniejszych przyczyn wymierania tej rasy".**

Świetna artystka p. Marja Malicka wystąpi gościnnie w sobotę i w niedzielę w Teatrze Polskim w Katowicach w sztuce Nicodemi'ego „Cień".

SIOSTRZYCE ZIEMI

Gwiazdy, podobne do naszej planety

Astronomowie przypuszczają możliwość powstania nowego systemu słonecznego i narodzin nowej „ziemi", na której może z czasem rozwinąć się nowe życie, podobne do naszego, gdy trzy miesiące temu zajaśniała nową niezwykłą jasnością gwiazda „Nova Herculis".

Astronomowie przypuszczają, że nasza własna ziemia i system słoneczny prawdopodobnie powstały w tensam sposób, gdy słońce nasze zapłonęło nagle nową jasnością i większym ogniem, jak powiada doktór Gustav Stromberg z obserwatorjum astronomicznego na Mount Wilson.

Planety mogły się uformować w miljonach lat podobnie, jak formowała się nasza ziemia.

Jeżeli teorja doktora Stromberga jest słuszną, to znaczyłoby to, że w wszechświecie znajduje się wiele gwiazd ze słonecznym systemem, podobnym do naszego słonecznego systemu, które są rozrzucone w wszechświecie, gdyż można często obserwować na niebiosach nagłe zapalanie się gwiazd i następnie ich przygasanie. Te zapalające się gwiazdy mają w języku astronomicznym nazwę „nova". Zapalenie się takie oznacza eksplozję gwiazdy, czyli innego słońca w przestrzeni, a z takich eksplozyj powstają następnie planety nowych systemów słonecznych. Czyli znaczyłoby to, że w tych niezmierzonych przestrzeniach może być wiele innych zamieszkałych planet, podobnych do naszej ziemskiej planety.

Bezrobotni szwedzcy na rolę

Z inicjatywy szwedzkiego Ministerstwa Rolnictwa rząd opracował projekt zatrudnienia bezrobotnych mieszkańców miast przez osadzanie ich na roli.

Przedewszystkiem będą tu wzięte pod uwagę te osoby, które emigrowały ze wsi do miasta w poszukiwaniu pracy, a następnie te, które posiadają zawód, czy ulubione zajęcie, które mogłoby przynosić dochód na wsi. W ten sposób biedni ludzie, pracując na małej, przyznanej im działce, mogliby zarabiać dodatkowo, uprawiając rzemiosła, pracując przy budowie domów, lub chociażby hodując króliki.

Pamiętaj o bezrobotnych

SZCZĘŚLIWI KRAKOWIANIE

Mieszkańcy Krakowa nie mogą się użalać na to, by Fortuna zapominała o nich. Oprócz bowiem miliona przyznała im i inne większe wygrane.

Tak np. wyobrażona na fotografii mieszkanka podwawelskiego grodu p. M. K. jest właścicielką jednej z ćwiartek nr. 109.975, na który w IV-tej klasie 32-ej Loterji padło 50.000 złotych, dzięki czemu otrzymała ona 10 000 złotych. Pani K. nabyła los do I-ej klasy 33-ej loterji, żywiąc słuszną nadzieję, iż loterja ta, dająca graczom nowe szanse w postaci bezpłatnego ciągnienia gwiazdkowego — powiększy wygrany fundusz.

W Sztokholmie odbył się ślub duńskiego następcy tronu z księżniczką szwedzką Ingrid. Po ślubie młoda para przejechała ulicami stolicy, witana entuzjastycznie przez ludność.

Sobota **1** czerwca 1935

Dziś: Jakóba
Jutro: Blandyny
Wschód słońca: g. 3 m. 22
Zachód słońca: g. 19 m. 45
Długość dnia: g. 16 m. 23

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Niedziela. — Godz. 6 do najśl. Serca Pana Jezusa za członków bractwa S. P. Jezusa.
7,15 za † rodziców Ewert i Breitkopf.
8 do Op. Boskiej za roczne dziecię Rudolfa Delocka.
9 do Op. Boskiej za roczne dziecię Edwarda Lazaja.
10,30 za młodzież, ofiarowana przez Stow. Matek.
12 za parafjan.
14,30 Polskie nieszpory.

Liga popierania turystyki

W dniu 28 maja 1935 r. ukonstytuowała się w Katowicach przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Delegatura Ligi Popierania Turystyki. Celem Ligi Popierania Turystyki, a więc Delegatury L. P. T., w Katowicach, jest stwarzanie warunków, sprzyjających rozwojowi turystyki w Polsce, oraz inicjowanie, krzewienie i popieranie wszelkich poczynań turystycznych przez organizację wszelkiego rodzaju imprez turystycznych, działalność wyszkoleniowa, propagandę turystyki itp. Delegatura L. P. T. w Katowicach mieści się w gmachu Dyrekcji Kolejowej, pokój nr. 32 i 2, tel. 32901, wewnętrzny 97. Godziny urzędowania od 10 do 13.

Uroczystość I Komunji św. w parafji św. Barbary w Chorzowie II.

30-go ub. m. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się w parafji Św. Barbary w Chorzowie II. imponująca uroczystość I Komunji św. dzieci polskich. **Przystąpiło do komunji 530 dzieci,** z których blisko połowa została przyodziana przez Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo, magistrat i przez niektórych ofiarnych parafjan.

O godz. 7 rano w uroczystej procesji przy dźwiękach orkiestry Skarbofermu ks. prob. Brandys z prezydentem miasta, inspektorem Mitkiem i nauczycielstwem miejscowem przeprowadził dziatwę do kościoła, gdzie wygłosił płomienne kazanie, poczem w asyście księży wikarych odprawił uroczystą Mszę św., w czasie której dziatwa w skupieniu i z głębokiem przejęciem przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po Komunji św. — ks. prof. Brandys przemówił po raz drugi do dzieci, upominając je, aby strzegły skarbu świętego, powierzonego im dzisiaj i często przystępowały do św. Komunji. Zwrócił się też w przemówieniu do rodziców dziatwy, oddając im skarby dusz nieśmiertelnych, przez Boga im powierzonych i upominając, aby byli prawdziwymi wychowawcami i aniołami-stróżami swych dzieci.

Po Mszy św. uszczęśliwione dzieci udały się w procesji na plac Szkoły XIV, gdzie otrzymały pamiątki I Komunji św. Po południu odprawione zostały uroczyste nieszpory, a po nich nastąpiła wspólna fotografja. Opiekę nad dziećmi i nad dopilnowaniem porządku sprawowali członkowie Czerwonego Krzyża i Straży Pożarnej. W całej parafji panował nastrój b. uroczysty.

Pijacka bójka

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Emilowi Szymosze, zam. w Chorzowie dz. IV, oskarżonemu o dokonanie napadu rabunkowego. Według aktu oskarżenia w październiku ub. roku Szymocha włamał się do mieszkania **Rudolfa Wróbla w Chorzowie dz. IV,** ul. Polna 10, gdzie pobił gospodarza do nieprzytomności i następnie skradł mu kilka złotych. Akt oskarżenia opierał się jedynie na zeznaniach **9-letniej dziewczynki,** która była świadkiem zajścia. Sam poszkodowany nie mógł w tej sprawie nic powiedzieć, bowiem w krytycznej **chwili był pijany.**

Na rozprawie osk. Szymocha nie przyznał się do winy, twierdząc, że w krytycznym czasie **popijał razem z Wróblem i z nim też powrócił do jego mieszkania.** Z winy Wróbla doszło pomiędzy nimi w mieszkaniu do bójki, w czasie której Wróbel został pokaleczony, a pieniądze prawdopodobnie zgubił. Następnie sąd przesłuchał jedynego świadka zajścia, którym była 9-letnia dziewczynka. Zeznaniom tego świadka sąd nie dał jednak żadnej wiary i **zasądził osk. Szymochę** jedynie za **pobicie Wróbla na 6 miesięcy więzienia,** z zawieszeniem kary. Sąd nie mógł przyjąć, by chodziło w tym wypadku o **napad rabunkowy.**

O mieszkania dla bezdomnych w Katowicach

Największa bolączka społeczna

W najtrudniejszem położeniu znajdują się obecnie reemigranci z Francji. Ci, którzy ziemi ojczystej nigdy opuszczać nie potrzebowali, łatwiej dawają sobie radę z trudnościami życiowemi, czerpią częściowo zasiłki i korzystają prędzej z pomocy doraźnych tak instytucyj państwowych, jak i **społecznych.** Reemigranci zaś uważani są **za ludzi obcych, natrętów, którym nie należy się żadna pomoc.**

Jedną z takich tragedyj opowiedział nam w redakcji **p. Władysław Cieślik.**

C. jest rodowitym katowiczaninem i przed emigracją do Francji mieszkał w Katowicach II przy ul. Karola. We Francji pracował na kopalni, a że był oszczędnym, uciułał sobie trochę grosza, założył gniazdko rodzinne i marzył o spokojnym trybie życia. Przyszło jednak bezrobocie i rozpoczęto wydalanie robotników polskich we Francji. Cieślik sprzedał swoje urządzenia domowe i z zebranym groszem przybył do Polski, osiedliwszy się w Katowicach

Przywiezione z Francji pieniądze zużytkował na urządzenie mieszkania. Zamieszkał w Katowicach przy **ul. Polnej.** C. spodziewał się, że w kraju znajdzie jakieś zatrudnienie **i będzie mógł jako tako żyć.** Tymczasem napróżno chodził po różnych przedsiębiorstwach. Pracy nigdzie **znaleźć nie mógł.**

W międzyczasie wyczerpały się środki przywiezione z Francji. Przez pewien czas C. utrzymywał się jeszcze **z pracy na biedaszybach.** Policja jednak uniemożliwiła **mu ten sposób zarobkowania.** Bieda zakradła się do domu Cieślika i był on zmuszony na jesień ub. roku opuścić zajmowane mieszkanie. Razem z żoną wyprowadził się na starą hałdę żużlową, przy kopalni Ferdynanda, gdzie znajduje się więcej rodzin, których los w podobny sposób prześladuje. Jak w okresie kamiennym, C. wraz z żoną **wykopali głęboką jaskinię, w której urządzili sobie mieszkanie. Mieszkają tam od dziewięciu miesięcy.**

Magistrat miasta Katowic wybudował na t. zw. „Egipcie" kilkanaście **domków,** w których ulokował część bezdomnych. Domków tych jest jednak b. mało i nie mogą one pomieścić wszystkich bezdomnych w Katowicach. Niektórzy z tych bezdomnych mają **nawet pracę i chętnieby płacili czynsz za mieszkanie.** Tanich mieszkań jednak niema. Wolne są tylko 5 i 6-cio pokojowe mieszkania. Potrzeba mieszkań dla rodzin robotniczych jest wielka i władze miejskie winny bolączkę tę jaknajprędzej usunąć.

Miarodajne czynniki tłumaczą się, że miasto nie ma odpowiednich terenów na budowę domów robotniczych. Uważamy, że przeszkodę można przecież łatwo usunąć. Wszak miasto Katowice od szeregu lat jest **właścicielem obszernych terenów na terenie gminy panewnickiej,** graniczącej z Katowicami. Olbrzymie połacie ziemi leżą odłogiem, bo są to same piaski. Tam możnaby wybudować domki i stworzyć kolonję robotniczą.

Odpowiadają na to urzędnicy magistratu miasta Katowic, że to nie da się zrobić, bo tereny o których mowa, położone są na terenie **gminy panewnickiej,** która rzekomo napewno się nie zgodzi, by jej teren **zamieszkiwali obywatele katowiccy (!!!).**

Czy wobec tego nie można przyłączyć Panewnika do Katowic, jak to nie tak dawno temu stało się **z Ligotą i Brynowem?** Panewniczanie **dawno już dopominają się o to.** (n)

Przy cierpieniach woreczka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** znakomicie ułatwia trawienie. Zal. przez lek.

Na kopalni „Wolfgang - Wawel"

Akcja ratunkowa ciągle jeszcze trwa

Pomimo trzydniowej bezustannej akcji ratunkowej, zasypanych w podziemiach kopalni węgla „Wolfgang-Wawel" w Rudzie czterech górników, niezdołano do tej pory wydobyć. Z zasypanego chodnika udało się usunąć około 200 wózków węgla oraz kamieni, przez co oczyszczono chodnik na przestrzeni **7 metrów.** Obecnie należy jeszcze odsunąć zawalisko na **przestrzeni 9-ciu metrów.**

Zasypani górnicy w dalszym **ciągu nie dają żadnych znaków życia.**

Apel rybnickiego Sokoła do obywatelstwa

Jak już przed niedawnym czasem pisaliśmy, kupił rybnicki oddział Sokoła parcelę przy ul. Gliwickiej, w celu wybudowania własnej sokolni. Projektowany gmach będzie się składał z sali do ćwiczeń, z mniejszej salki na zebrania, z świetlicy, szatni oraz z kilku innych potrzebnych na różne cele ubikacyj (hala natrysków itp.). Całość wypaść ma dość okazale i zasługą projektodawców oraz komisji budowlanej będzie połączyć piękne z pożytecznem, by coraz więcej wzrastające **liczbowo szeregi sokole miały godziwe lokum, odpowiadające najnowocześniejszym wymogom hygjeny i dostosowane do przeprowadzenia wszystkich ćwiczeń, przepisanych w programie zajęć i wyszkolenia.** Zrozumienie dla idei i zadań sokolich wykazało aż nadto obecne społeczeństwo, pamiętając, iż właśnie z rozrzuconych w wszystkich dzielnicach gniazd sokolich, **tworzyły się pierwsze kadry żołnierza polskiego.** Dziś, gdy do Sokoła się garną znów jaknajwiększe rzesze ludzi pracy, hołdujących zasadzie „W zdrowem ciele — zdrowy duch", obowiązkiem społeczeństwa jest pójść w razie potrzeby z pomocą tak moralną, jak i materjalną tej zasłużonej organizacji narodowej. Obecnie właśnie zachodzi konieczna potrzeba pomocy materjalnej **dla gniazda sokolego w Rybniku,** by zamierzenia **kierownictwa tej placówki mogły się ziścić.** Budowa sokolni rozpoczyna się już z końcem czerwca, a wszelkie dary ludzi dobrej woli na tak wzniosły cel, będą **przyjęte z gorącą wdzięcznością.** A zatem niech apel ten nie przejdzie bez echa, a pod adres prezesa p. Ignacego Knapczyka w Rybniku, ulica Łony 134, niech płyną chociażby najdrobniejsze grosiaki, dane w imię szczodrobliwości na rzecz budowy nowej sokolni.

(R)

Ważne dla przemysłowców, wytwórców

i kupiectwa

Zainteresowanie się sfer gospodarczych Śląska i całej Polski Targami w Katowicach wzrasta z dnia na dzień, o czem świadczą liczne wycieczki, zwiedzające Targi.

W tych dniach bawiła na Targach grupa przemysłowców węglowych z Gdyni, oraz z Poznania, liczna wycieczka elektrotechników z całej Polski, oraz szereg wycieczek z pobliskiego Zagłębia Węglowego i innych okolic, nie licząc **masowego udziału z całego Śląska.**

Wobec tak licznej frekwencji Zarząd Targów zwraca się do przedstawicieli przemysłu, handlu, kupiectwa i rzemiosła, by spieszyli nawiązać kontakt handlowy z wystawcami, tembardziej, iż czas trwania Targów jest krótki (do 10 czerwca br.), zaś pora do zawierania tranzakcyj handlowych tuż po uruchomieniu Targów, **jest najbardziej odpowiednia.**

Wielu wystawców mawiązało już tranzakcje handlowe z kupcami, hurtownikami i osobami prywatnemi, wielkiem zaś zwłaszcza zainteresowaniem cieszą się branże: **samochodowa, tekstylna, kuśnierska, meblarska itd.**

Pożądanym byłoby również, by wielkie zakłady przemysłowe, większe przedsiębiorstwa, oraz organizacje gospodarcze i handlowe zorganizowały jaknajwiększe wycieczki dla swych pracowników na Targi, co ze względów dydaktycznych i poglądowo-handlowych ma swoje głębokie i zrozumiałe uzasadnienie.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się w czasie od 1 do 10 czerwca

Polski Czerwony Krzyż organizuje pogotowie społeczne samoobrony w razie wojny lub klęsk żywiołowych, tworzy męskie i żeńskie drużyny ratownicze, gotowe w każdej potrzebie nieść ratunek ludności cywilnej zarówno na wypadek wojny, jak w czasie pokoju, organizuje pogotowie drogowe, prowadzi szkolenie sióstr pielęgniarek zawodowych, które po studjach dwuletnich w wyższych szkołach pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża, pełnią stałą służbę w lecznicach, przychodniach itd., organizuje kursy teoretyczne i praktyczne sióstr pogotowia sanitarnego, prowadzi akcję przeciwgruźliczą, prowadzi jedyną w kraju rejestrację strat personalnych armji polskiej z okresu wojny 1918 — 1920 i z powstań śląskich, ponadto przeprowadza w różnych krajach poszukiwanie osób, z któremi rodziny polskie utraciły kontakt, zakłada przy szkołach Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, gromadzi sprzęt ratowniczy, namioty, kolumny dezynfekcyjno - kąpielowe, punkty sanitarno - odżywcze, samochody, wreszcie prowadzi akcję społeczną, wysyła dzieci do zdrojowisk i utrzymuje sierocińce i domy kalek itp.

Z okazji Tygodnia P. C. K. — Polski Czerwony Krzyż zwraca się do społeczeństwa **o poparcie jego działalności przez liczne przystąpienie na członków Polskiego Czerwonego Krzyża względnie o składanie ofiar na powyższe cele.**

Składka roczna **wynosi 3 zł., względnie 25 gr. miesięcznie.**

Eter, eter..

W dniu 30 bm. dokonała Straż Graniczna wraz z Policją rewizji domowej w mieszkaniu Franciszka Smolarza IV w Skrzyszowie, pow. rybnicki, gdzie znaleziono **14 litrów eteru i butelkę Maggi,** pochodzące z przemytu. Niebezpieczny płyn, jak i przyprawę do zup skonfiskowano, a na winnego sporządzono doniesienie karne.

W związku z dokonaną śmiałą kradzieżą 61 kg. eteru z składnicy Urzędu Celnego w Gołkowicach w dniu 6 maja br., o czem swego czasu już obszernie pisaliśmy, zarządzono energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców. Jak nam obecnie donoszą śledztwo **zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem.** Sprawcami wyżej podanego niezwykłego wyczynu złodziejskiego okazali się **24-letni Emil Tront i 25-letni Ignacy Firut,** zam. w Krostoszowicach, pow. rybnicki. Wymienionym odebrano 10 litrów eteru, który skonfiskowano. (R)

Poszukiwacze przygód

W czwartek rano oddalili się z domu rodzicielskiego 13-letni **Ludwik Ledwoń i 15-letni Franciszek Adamiec,** obaj zamieszkali w Chorzowie, dz. III. przy ul. Szkolnej 10. Ledwoń był ubrany w siwy sportowy garnitur i aksamitną czapkę, zaś Adamiec w garnitur sportowy, czarne buciki i siwą czapkę.

Do tej pory zdołano jedynie stwierdzić, iż obaj młodzieńcy nosili się od dłuższego czasu z zamiarem **udania się do Gdyni,** co najwidoczniej obecnie uczynili.

Wielkie i silne lotnictwo otwiera nam drogi na cały świat!

300 bezrobotnych przeciw 5 strażnikom kopalnianym

Niezwykłe zajście na Szybach Jankowickich

W ubiegłą środę w godzinach porannych doszło do niezwykłego incydentu na hałdzie kop. „Szyby Jankowice" w Boguszowicach. Z bliżej nieznanych przyczyn obrzuciło w pewnym momencie kilku bezrobotnych kamieniami **strażników kopalnianych.** Gdy ci ostatni zamierzali usunąć następnie z toru przed przyjazdem kolejki około **300 bezrobotnych, zebranych przy hałdzie,** posypał się na strażników grad kamieni, tak, że ci dla postrachu **zmuszeni byli użyć broni palnej.** Po pięciu strzałach, danych przez dwuch strażników, **Białeckiego i Kubicę z krótkiej broni palnej, bezrobotni nadal nacierali.** Jak się jednak okazało, od ostatniego strzału został jeden z najbliżej stojących bezrobotnych, niejaki **Wilhelm Gojny,** ranny w prawą stopę. Po nałożeniu na miejscu opatrunku, odstawiono Gojnego do domu, wkrótce potem **bezrobotni sami się w spokoju rozeszli.** (R).

Kop. „Reden" wyrzuca robotników na bruk

Zarząd kopalni kpi z umów i ustaw

Przed trzema tygodniami donosiliśmy o **tajemniczej redukcji 35 robotników na kop. „Renard" w Sosnowcu.** Ludzie ci zostali zwolnieni **z miejsca,** otrzymując należne im wynagrodzenie **za dwutygodniowy okres wymówienia.** Kopalnia nie uważała nawet za stosowne wyjaśnić, **co jest powodem redukcyj.**

Jak nam donoszą z Dąbrowy, w dniu wczorajszym zarząd kop. **„Reden",** która należy do Tow. Hr. Renard, wyrzuciła na bruk **50 robotników,** nie pozwalając im nawet na przepracowanie dwutygodniowego osresu wymówienia. I w tym wypadku zarząd kopalni **nie uważał za stosowne zawiadomić władz i podać przyczynę redukcyj.** Wśród robotników bezwzględne postępowanie zarządu wywołało **wielkie oburzenie.** Robotnicy o redukcji zawiadomili niezwłocznie związek, którego przedstawiciel interwenjował u inspektora pracy.

Trzeba dodać, że zarząd „Renarda" **łamie przyrzeczenie, dane na wspólnej konferencji przemysłowców z inspektorem pracy.** Przemysłowcy zobowiązali się **nie redukować robotników,** a natomiast stosować urlopy turnusowe, zarząd „Renarda" uważa jednak widocznie, że **przyrzeczenia można dawać dla świętego spokoju,** jednak niekoniecznie trzeba je dotrzymywać.

W stosunku do zarządu „Hr. Renard" władze winny wreszcie zająć **zdecydowane stanowisko** i pouczyć go, **że ustawy i umowy obowiązują również przemysłowców.** Los wyrzuconych na bruk 50 robotników, bez powodu, **nie może pozostać dla władz obojętnym.**

Teatr, Estrada i Ekran

△ **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ W „CIENIU".**

W sobotę, dnia 1 czerwca oraz w niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 20-tej wystąpi Marja Malicka w sztuce Nicodemi'ego p. t. „Cień". Partnerami pp. Malickiej będą: pp. Barwińska, Bryliński, Czajkowski, Kochanowicz, który też sztukę przygotowuje reżysersko.

△ **ODCZYT JULJANA TUWIMA.**

W dniu 2 czerwca o godz. 12-tej w południe w mieście naszem twórca „Sokratesa tańczącego", „Siódmej jesieni" i t. p. wystąpi po raz pierwszy w naszem mieście publicznie i będzie czytał swoje celniejsze utwory.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

SOBOTA: g. 20 „Cień" (występ Malickiej).

NIEDZIELA: g. 12 Odczyt Juljana Tuwima;
g. 16 „Małżeństwo Loli" (premjera);
g. 20 „Cień" (występ Malickiej).

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Małżeństwo Loli" (przedstawienie sprzedane).

WTOREK: g. 20 „Cień" (występ Malickiej).

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.**

N. BYTOM: sobota, g. 20 „Małżeństwo Loli".
CHORZÓW: poniedziałek, g. 20 „Cień".
RYBNIK: wtorek, g. 20 „Małżeństwo Loli".
CHORZÓW: piątek, g. 20 „Pan naczelnik — to ja!" (występ Fertnera).

△ **REPERTUAR DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.**

PONIEDZIAŁEK: 3 czerwca, g. 20 „Występ Malickiej w sztuce Nicodemi'ego „Cień".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Petersburskie noce", od soboty „Nowi ludzie". **Casino:** „To lubią mężczyźni". **Colosseum:** „Ostatni sygnał". **Rialto:** „Casanova". **Union:** „Książę Arkadji". **Atlantic** (Zawodzie): „Pat i Patachon jako komplezytorzy".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Nędznicy" II serja i „Dni trwogi". **Kameralne:** „Wiosenna parada" i „Walka o prawdę".

MYSŁOWICE. Odeon (dawniej „Unifon"): „Abecadło miłości". **Helios:** „Karjera Anny Carber".

CHORZÓW I. Apollo: „Eskimo" i „Postrach Meksyku". **Colosseum:** „Wonder Bar" i „Dziewczę z cegielni".

RUDA. Apollo: „A. L. 14 zatonęła" i „Nableralski i Ska".

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Nędznicy" I serja.

RYBNIK. Apollo: „Tarzan nieustraszony". **Pałac:** „Don Juan".

KOPALNIA EMA. Helios: „Jej wysokość praczka" oraz nadprogram.

KNURÓW. Śląskie: „Człowiek, który sprzedał głowę" i „Sekret kobiety".

LUBLINIEC. Apollo: od 28 do 30 maja film polski „Sztandar Wolności".

MIKOŁÓW. Adrja: „Młody las" i nadprogram.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa" i „Dziewczę z gór".

NOWA WIEŚ. Europa: „Jej królewska mość", i „Don Kichot".

SZARLEJ. Apollo: „Zaledwie wczoraj".

RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek" i „W niewoli dżungli".

Gajowi i kłusownicy

Z końcem listopada ub. r. dwuch gajowych ks. Pszczyńskiego zauważyło nad brzegami wielkiego stawu w Paprocanach, w powiecie pszczyńskim, kilku osobników, łowiących ryby. W chwili, kiedy gajowi znajdowali się w bezpośredniej bliskości stawu, złodzieje zaczęli uciekać, zabierając ze sobą większą ilość ryb w workach. W czasie pościgu udało się jedynie zatrzymać **trzech złodziei i odebrać im 30 kg. ryb.** Kiedy przytrzymanych zamierzano doprowadzić na posterunek policji, ci stawiali opór, a wreszcie **rozbroili gajowych.** Sprawa tego zajścia rozpatrywana była przez Sąd Okręgowy **z Katowic,** na sesji wyjazdowej w Pszczynie, gdzie **trzech oskarżonych zasądzono na 3 miesiące aresztu.**

Urządzał masówki na „biedaszybach"

Policja w Zagłębiu wpadła na trop niebezpiecznego przywódcy **komunistów,** którego zdołano aresztować. Jest to **Edward Włodarczyk,** robotnik, zam. w Dąbrowie. Staszica 24. Włodarczyk w mieszkaniu własnem **urządzał zebrania partyjne,** oraz jeździł po Zagłębiu i na „bieda-szybach" organizował masówki, wygłaszając płomienne przemówienia. Był on, jak się okazało sekretarzem partji. W piątek Włodarczyk stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Wyrok spodziewany był wieczorem.

OTWARCIE WIELKIEJ WYSTAWY „SZTUKI"

w Katowicach

Dziś w sobotę o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się **otwarcie 98-ej zrzędu wystawy najstarszej organizacji artystycznej, której członkami są najwybitniejsi artyści polscy.**

Towarzystwo „Sztuka" występuje po raz pierwszy w Katowicach z wystawą prac swych członków, a mianowie: **prof. Axentowicza, prof. S. Filipkiewicza, prof. S. Kamockiego, prof. F. Pautscha, prof. I. Pieńkowskiego, prof. K. Sichulskiego, rektora W. Weisa, Aneri, P. Dadleza, V. Hofmana, A. Karpińskiego oraz kilku zaproszonych młodych artystów.**

Wystawa jest największą z urządzanych dotychczas w Katowicach, gdyż zajmuje **cały westybul oraz krużganki obu pięter i sześć sal reprezentacyjnych.**

Towarzystwo **Sztuka** jest jedyne, które reprezentowało sztukę polską zagranicą od roku 1897. Urządziło dotychczas 98 wystaw, między innemi kilkakrotnie **w Wenecji, Monachjum, w Wiedniu, w Berlinie, w Antwerpji i Ameryce.**

Dziś przybywają do Katowic w celu wzięcia udziału w otwarciu wystawy, **rektor i profesorowie Akademji krakowskiej: Wojciech Weis, Stefan Filipkiewicz, Alfons Karpiński, Fryderyk Pautsch i Kazimierz Sichulski.**

W niedzielę o godzinie 12,5 wygłosi przed mikrofonem Katowickiej Rozgłośni **red. M. Dienstl-Dąbrowa** prelekcję o wystawie Towarzystwa „Sztuka" w Katowicach.

SUDOR wpłynie „Ap. Kowalski" usuwa **POT**
Wystrzegać się naśladownictw. (Ogł.)

Śmierć bezrobotnego w biedaszybie

Ponury wypadek w Łaziskach Górnych

Na terenie dzikich szybików w Łaziskach Górnych, w pow. pszczyńskim, wydarzył się w dniu 29 ub. m. śmiertelny wypadek. Z jednego z bieda-szybów wydobywał węgiel **16-letni Gerhard Gajda,** zam. w Łaziskach Górnych, przyczem w pewnej chwili zwaliły się nań większe masy ziemi i zasypały go. Świadkowie przestraszyli się wypadkiem do tego stopnia, że uciekli czemprędzej do domu. Dopiero, kiedy ojciec zasypanego chłopca dowiedział się o nieszczęściu, pospieszył na miejsce wypadku i **usiłował ratować swego syna.** Było niestety zapóźno, bowiem zdołano wydobyć już tylko zimne **ciało śp. Gajdy.**

Brat zabił brata za kromkę chleba

Mieszkańcy wsi **Zimnodół,** pow. olkuskiego, zostali poruszeni **niesamowitą zbrodnią** o... kromkę chleba.

Mianowicie w ub. czwartek **Jan Mączka,** lat 18, będący bez pracy i na utrzymaniu swego starszego brata, **Piotra,** ukrajał dla siebie kromkę chleba. Piotr wyrwał z rąk Jana nóż i ze słowami, że go **„objada", ugodził nim w przedramię brata z taką siłą,** że ostrze weszło w ciało **po samą rękojeść.**

Nieprzytomnego z bólu i pławiącego się formalnie **we krwi Jana,** domownicy odwieźli do szpitala olkuskiego, gdzie wyzionął ducha w ciągu kilku godzin.

Piotr po zbrodni uciekł w pole, zakopując nóż do ziemi. Został on jednak zaaresztowany i przekazany władzom sądowym. (o)

Echa pewnego morderstwa

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w piątek sprawę **Nuhena Fingera z Katowic,** który przy ul. Tylnej Marjackiej zamordował właściciela domu, **Szymona Krakowskiego z Katowic.** Rozprawa budziła zainteresowanie wśród katowickich obywateli wyznania mojżeszowego. Oskarżony do winy się przyznał, twierdząc, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni, gdyż **był bardzo zdenerwowany.**

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Fingera na 6 lat więzienia. Rodzina skazanego przez cały **czas rozprawy zalewała się łzami.** (s)

Wczorajsza konfiskata

Wczorajsze nasze wydanie zostało postanowieniem Sądu Grodzkiego w Katowicach skonfiskowane za zamieszczenie szczegółów i wyniku dochodzeń, prowadzonych przeciwko **Wiktorowi Radliczowi.** Wprawdzie kodeks karny zabrania zamieszczania wyników dochodzeń przed rozprawą bez zezwolenia odpowiednich władz, jednak w tym wypadku zezwolenia takiego udzielił nam **prokurator sądu Okręgowego w Katowicach.** Wszystkie poruszone w naszej wczorajszej notatce szczegóły **były w piątek przedmiotem jawnej rozprawy przeciwko Radliczowi i Brzózce.**

Zbierał na pomnik

Pod zarzutem oszustwa przytrzymano w dniu 30 bm. popołudniu w rejonie III. Komisarjatu Policji w Katowicach niej. Emanuela Wojaczka, zam. w Zawodziu, przy ul. Kunegundy 9. Wymieniony sporządził sobie listę, a następnie odwiedzał zamożniejszych mieszkańców, których zmuszał **do dobrowolnego opodatkowania się na budowę pomnika śp. M. Piłsudskiego.** Wojaczka osadzono w areszcie policyjnym.

Obniżka ceny za mleko

Zrzeszenie Polskich Mleczarzy ogłasza, że z dniem 1 bm. cena sklepowa za mleko została obniżona z 26 na 22 groszy za litr. Za odnoszenie mleka do domu, kupiec **pobierać może** 2 grosze od litra.

Życie organizacyjne

* **W NIEDZIELĘ, DNIA 2 CZERWCA B. R.,** o godz. 10,30 przed poł. odbędzie się na sali p. Knapka w Rybniku, Plac Wolności 17, zebranie członków koła rybnickiego Stowarzyszenia Właścicieli Nowych Domów.

* **ZWIĄZEK POGRZEBOWY I DOBROCZYNNOŚCI Z. Z. KATOWICE.** W niedzielę, dnia 2 czerwca b. r. o godz. 3 popoł. odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców" przy Placu Wolności zebranie miesięczne, na które uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Godzinę przed rozpoczęciem zebrania przyjmuje się składki. — Zarząd.

Higjena i zdrowie

Zatrucie kiełbasą

Słyszy się często, zwłaszcza z nastaniem ciepłej pory roku — o epidemji zarazy kiełbasianej — co nasuwałoby przypuszczenie, że jest to choroba zakaźna, względnie zaraźliwa. Nic podobnego. Jest to infekcja, spowodowana w organizmie przez specjalne mikroby, zwane „bacillus botulinus", spotykane w różnych miejscach: w gruncie, w paszy, w oborach i chlewach i stamtąd przedostające się do mięsa, które mamy spożyć. Ponieważ bakterje te nie wytrzymują wysokiej temperatury, giną zazwyczaj przy gotowaniu, dlatego mięso gotowane lub dobrze smażone nie jest dla nas nigdy prawie pod tym względem groźne.

Utrzymują się one i dobrze rozwijają w niegotowanych lub niedostatecznie ugotowanych przetworach mięsnych, zwłaszcza, jeżeli są od dopływu powietrza zabezpieczone warstwą tłuszczu, właśnie jak to ma miejsce w różnych kiszkach, kiełbasach, pasztetach itd. — (bacillus botulinus powietrza bardzo nie lubi), a także w najrozmaitszych konserwach, niekoniecznie nawet mięsnych, lecz również i jarzynowych, nieodpowiednio przygotowanych, względnie źle przechowywanych.

Każda „spuchnięta" puszka konserw jest co do tego wielce p o d e j r z a n a i powinna ulec bezwzględnemu zniszczeniu.

Epidemje botulizmu, a raczej masowego zachorowania nie wynikają oczywiście z zarażenia się ludzi nawzajem, lecz tylko z faktu, iż pokarm, w którym znajdowały się te bakterje, został spożyty przez pewną grupę osób.

Bacillus botulinus jest niesłychanie złośliwy, czy nawet, dokładniej mówiąc, zjadliwy, wywołuje bowiem jady, czyli toksyny, porażające pewne ośrodki nerwowe, na skutek czego powstaje bezwład pewnych organów. Bezwład ten — zależnie od odporności danego osobnika i oczywiście, zależnie od, przedewszystkiem — ilości bakterji, które dostały się do organizmu — bywa silniejszy lub słabszy, ustępuje po umiejętnem leczeniu bez śladu, lub też rozszerza się, powodując nawet nieraz wypadki śmiertelne.

Pierwszym organem, podlegającym działaniu jadu, są oczy. Objawy te są nad wyraz przykre i dość charakterystyczne, nie na tyle jednak, aby odrazu można było wykluczyć inną ich przyczynę, mianowicie pewien specjalny typ dyfterytu.

U osobnika chorego występuje przedewszystkiem niemożność adaptacji wzroku, coś, co możnaby nazwać „ślepotą na małe odległości" — a więc utrudnienia przy czytaniu, przy patrzeniu na przedmioty blisko położone, następnie widzenia podwójne, rozszerzenie tęczówki, opadanie powiek.

Potem suchość w ustach, w nosie i w gardle, niemożność połykania, czasem nawet mówienia, bezwład kiszek, — wszystko to na skutek porażenia odpowiednich ośrodków nerwowych, kierujących ruchami tych narządów, oraz funkcjonowania gruczołów — nieraz nawet w przypadkach ciężkich — dochodzi do bezwładu niektórych grup mięśniowych, utrudnienia w ruchach palców i kończyn.

Porażenia te ustępują — o ile chorego dało się uratować — zwolna, tem wolniej, im prędzej i gwałtowniej wystąpiły.

Widzimy więc, że choroba ta jest nietylko ciężka, ale i bardzo przykra. Nieszczęsny pacjent — przy zachowaniu zupełnej przytomności umysłu — jest niemal całkowitym kaleką: źle widzi, nie może mówić ani jeść, nieraz ma nawet spowodu suchości w ustach, w nosie i w gardle wielkie trudności w oddychaniu.

Dawniej procent śmiertelności był przy tego rodzaju zatruciach bardzo znaczny, dzisiaj ogromnie się zmniejszył, posiadamy bowiem specjalną szczepionkę, którą jednakże należy zastosować w porę, możliwie jaknajwcześniej.

A w jaki sposób możemy się wystrzegać zachorowania?

Przedewszystkiem: nigdy nie jeść wędlin, pasztetów i konserw niepewnego pochodzenia, ani takich, co do których mamy choćby najlżejsze podejrzenie, że są niezupełnie świeże. Następnie, przy robieniu w domu wszelkich przetworów mięsnych i konserw, nawet jarzynowych, przestrzegać z jednej strony jaknajwiększej czystości, z drugiej — uważać, aby one były dostatecznie długo gotowane i w odpowiednio wysokiej temperaturze.

Pozatem, konserwy te i przetwory, zwłaszcza domowe, przechowywać w miejscu możliwie chłodnem, najlepiej w lodowni. A jeśli — pomimo to — nie zdołamy się uchronić przed tym złośliwym bakcylem, nie lekceważmy ani przez jedną chwilę pierwszych objawów chorobowych: owych zaburzeń wzroku, lecz natychmiast wezwijmy kompetentnego lekarza chorób wewnętrznych

Sprawa Radlicza

Sensacyjny przebieg rozprawy

Przy wielkiem zainteresowaniu opinji Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w piątek sensacyjną sprawę przeciwko oskarżonemu o zniesławienie b. dyrektorowi Wiktorowi Radliczowi. Prezes Sądu Okręgowego, dr. Arct uznał, że sprawa jest zawikłana i bardzo ważna i dlatego rozpatrywano ją w składzie trzech. Przewodniczył dr. Arct, zaś jako wotanci zasiadali dr. Głowacki i dr. Krupiński. Akt oskarżenia popierał prok. dr. Stankiewicz. Na kurytarzu pełniło służbę czterech posterunkowych policji, a wśród publiczności było kilku wywiadowców policji śledczej. Wśród publiczności przeważali adwokaci, sędziowie i prokuratorzy. Pozatem rozprawie przysłuchiwało się kilku wybitniejszych sanatorów, a także przedstawiciel województwa, w osobie jednego z naczelników wydziału.

Na ławie oskarżonych zasiedli doprowadzeni z aresztu śledczego przez policjantów b. dyrektor banku **Wiktor Radlicz** i ekonomista **August Brzózka** z Katowic. Osk. Radlicz jest już starszym panem o siwych włosach. Oskarżony Brzózka jest znacznie od niego młodszy i stale ironicznie się uśmiecha.

Na wstępie rozprawy sąd stwierdza obecność świadków. Okazało się, że św. inż. Przedpełski zajął miejsce wśród publiczności. Jako świadkowie zgłosili się p. Przedpełski i p. Surzycki. Rozmawiając z sądem, świadkowie siedzieli na ławce. Nie poskutkowała nawet uwaga prokuratora, że rozmawiając z sądem, winni stanąć, a dopiero po uwadze przewodniczącego, obydwaj świadkowie wstali.

Dwa akty oskarżenia

Po sprawdzeniu generalji oskarżonych, przewodniczący przystąpił do odczytywania aktów oskarżenia. Prokurator napisał bowiem dwa akty oskarżenia, osobny przeciwko każdemu oskarżonemu. Akt oskarżenia zarzucał osk. Radliczowi zniesławienie wojewody Grażyńskiego, oraz znieważenie władz sądowych i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przestępstw tych dopuścił się on w memorjałach, wysłanych do władz centralnych w Warszawie.

Zarzuty dotyczące Wspólnoty Interesów

Według odczytanego na jawnej rozprawie aktu oskarżenia, p. Radlicz pomawiał m. in. p. wojewodę Grażyńskiego, że broni i pokrywa swym autorytetem inż. Przedpełskiego, jakkolwiek wie, że p. Przedpełski, jako członek nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów", działał na szkodę polskich wierzycieli i Skarbu Państwa, a na dobro niemieckiego kapitalisty Flicka. Ten zarzut p. Radlicz motywuje tem, że p. Przedpełski zobowiązał się wobec Flicka, wzamian za otrzymanie posady generalnego dyrektora w przedsiębiorstwach „Wspólnoty Interesów", przeprowadzić ugodę z polskimi wierzycielami na 40 procent należności. Dalej w pismach tych p. Radlicz pomawiał p. wojewodę Grażyńskiego, że udaremniał on kandydatury zasłużonych Ślązaków - Polaków, b. uczestników powstań śląskich na rozmaite posady, nie ze względów politycznych, lecz ze względów osobisto - protekcyjnych, oraz, że na wniosek p. wojewody Grażyńskiego został przeforsowany na prezydenta miasta Katowic dr. Kocur.

I... III-go Powstania

Następnie p. Radlicz poruszył w memorjale sprawę historji III powstania śląskiego i twierdził, że historja udziału p. wojewody Grażyńskiego w powstaniach Śląskich była dla niego kompromitująca, gdyż **brał on udział zaledwie przez miesiąc w III Powstaniu Śląskiem i został na podstawie wyroku sądu powstańczego wydalony z szeregów powstańczych za nieposłuszeństwo;** że działalność wojewody Grażyńskiego w czasie wojennym, oraz powojennym aż do III Powstania Śląskiego nie odznaczał się patrjotyzmem i ideologią niepodległościową; że kazał się on wybrać na honorowego prezesa Zw. Powstańców w Katowicach i tam **wprowadził wielu ze swych osobistych przyjaciół, na których obecnie się opiera;** że p. wojewoda Grażyński interweniował i na skutek tej interwencji zwolnione zostały hipoteczne zabezpieczenia, zapisane na nieruchomościach osób trzecich, **gwarantujących pokrycie otwartego rachunku i kredytu, zaciągniętego w stosunku do Monopolu Tytoniowego przez hurtownię Związku Powstańców Śląskich i ta hurtownia została winna Monopolowi Tytoniowemu 650.000 zł.;** że wojewoda wywarł nacisk na radnych miasta Chorzowa, by **wybrali na burmistrza p. Grzesika i za tą kandydaturą musieli oni głosować, aby nie narazić się na zemstę p. wojewody;** że wpływał on stanowczo na władze sądowe, by mianowały na stanowisko nadzorcy sądowego „Wspólnoty Interesów" p. **Przedpełskiego, a na zarządcę przymusowego dóbr ks. Pszczyńskiego inż. Kowalskiego.** Wkońcu p. Radlicz twierdził, że p. wojewoda Grażyński, wpłynąwszy na mianowanie **nadzorcą sądowym p. Przedpełskiego i zarządcą przymusowym p. Kowalskiego pozwolił im zabrać ze sobą na kierownicze stanowiska do „Wspólnoty Interesów" i dóbr ks. Pszczyńskiego całą gromadę wszystkich swoich mniej lub więcej skompromitowanych współpracowników, przyjaciół i krewnych, chociaż p. wojewoda znał przeszłość, etyczną wartość i sposób zarobkowania tych ludzi, z którymi zresztą łączyła go i łączy przyjaźń zażyła.**

Od prawej: Osk. Wiktor Radlicz i osk. Brzóska.

Znlewaga Śl. Urzędu Wojewódzkiego i władz sądowych

Zniewagi władz sądowych dopuścił się p. Radlicz w słowach:

„Pan Grażyński dopuścił się wysoce nieetycznego wykroczenia, niedopuszczalnego i nielicującego z godnością przez niego zajmowanego wysokiego stanowiska wojewody śląskiego, przez swoje stanowcze wpłynięcie na władze sądowe w kierunku zamianowania p. Wiktora Przedpełskiego członkiem nadzoru sądowego koncernu „Wspólnoty Interesów", oraz p. Bronisława Kowalskiego zarządcą przymusowym koncernu ks. Pszczyńskiego".

Natomiast Śl. Urząd Wojewódzki znieważył p. Radlicz w słowach:

„Przyznanie zamówień przez Śl. Urząd Wojewódzki w Katowicach dla wyżej wymienionych firm odbywało się w sposób protekcjonalny".

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator podniósł, że p. Radlicz usiłował przedstawić się jako zwolennik kierunku prorządowego, a podniesione przez niego zarzuty były nieprawdziwe, jakkolwiek w pismach p. Radlicz stale podkreślał, że wymienione zarzuty oparte się na rzeczowych dowodach i mogą być każdej chwili stwierdzone. P. Radlicz w czasie kilkakrotnych przesłuchiwań nie chciał ani na jeden zarzut przedstawić dowodów i nie chciał podać źródeł informacyj, lecz tłumaczył się, że osoby, które udzieliły mu informacyj, wyjawi w odpowiednim czasie. W związku z zarzutem, jakoby p. Przedpełski zawarł umowę z Flickiem, prowadzone były dochodzenia przeciwko p. Przedpełskiemu, jednak zostały umorzone po przesłuchaniu p. Przedpełskiego. P. Radlicz w czasie dochodzeń do winy się nie poczuwał i twierdził że wszystkie zarzuty, prez niego podniesione, są prawdziwe i mogą być każdej chwili stwierdzone.

Oskarżony Brzózka

Następnie odczytano akt oskarżenia przeciwko osk. Brzózce. Zarzuca się mu, że udzielił Radliczowi pomocy do popełnienia tego przestępstwa przez to, że udzielił mu swego mieszkania do odbywania konferencyj, pisania i rozsyłania memorjałów, gromadził materjał i dowody, oraz przepisywał memorjały i redagował ich treść. W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Brzózki znaleziono referat, poruszający wszystkie zarzuty przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu, stawiane przez osk. Radlicza. Prokurator opiera akt oskarżenia na zeznaniach osk. Radlicza i znalezionych w czasie rewizji dowodach rzeczowych m. in. na notesie, w którym niektóre zarzuty osk. Brzózka sobie notował. W końcu aktu oskarżenia prokurator twierdzi, że osk. Brzóska działa z pełną świadomością bezprawności i karygodności swego działania.

W toku odczytywania aktu oskarżenia osk. Radlicz rozgląda się po całej sali rozpraw. Na twarzy jego odbija się spokój. Osk. Brzózka natomiast pilnie słucha każdego słowa przewodniczącego, przyczem stale się uśmiecha. Po odczytaniu aktów oskarżenia prokurator przedkłada dokument urodzenia osk. Radlicza, wystawiony przez gminę izraelicką w Wieliczce. Osk. Radlicz zaprzecza, jakoby dokument ten dotyczył jego osoby i przyznaje, że urodził się z rodziców wyznania mojżeszowego, a później dopiero się przechrzcił. Pozatem przyznaje, że przed około 30 laty zmienił swoje nazwisko Goldstein na Radlicz.

Zeznania Radlicza

W dalszym ciągu, wśród wielkiego napięcia publiczności zeznaje oskarżony, Radlicz. Do żadnej winy się nie poczuwa. Przyznaje jedynie, że napisał nie jeden lecz pięć memorjałów. (Przedmiotem rozprawy są tylko dwa memorjały). Napisał te memorjały, gdyż został do tego **namówiony przez trzecie osoby, które sprawy to dokładnie znały.** Spocżątku nie reagował na namowy tych osób, jednak później przeczytał książkę, w której znalazł motto Woltera, które mu się tak spodobało, że pod jego to wpływem zgodził się **na napisanie memorjałów.** Chodziło mu jedynie o wyjaśnienie tych rzeczy tembardziej, że wie od poważnych osobistości, iż pp Sławek i Prystor żądają, **by wszystko im donoszono.** Oskarżony dziwi się, że nie wszystkie napisane przez niego memorjały są w aktach.

Przewodniczący: Przez kogo został pan namówiony?

Oskarżony: Tutaj są pewne niedomówienia, panie Prezesie! Ja z tej całej sprawy nawet papierosa nie miałem. Mimo, że prokrator stara się niepotrzebnie przedstawić mnie tutaj w ujemnem świetle, to jednak powodem napisania memorjałów był bezinteresowny patrjotyzm, gdyż **przecież ja nie będę w mym wieku szukał karjery.** W sprawie pp. Grzesika i Przedpełskiego stwierdzałem podane mi fakty w rejestrze handlowym i tam przekonałem się że poinformowano mnie **zgodnie z prawdą.** Dlatego też reszty zarzutów nie badałem. **Przekonałem się, że p. Grzesik otrzymał z kasy komunalnej w Świętochłowicach pożyczkę w wysokości 1.500.000 zł. na dom, wartości około 60.000 zł.**

Interesujący djalog

Przewodniczący: Czy te osoby, które pana namawiały, zdawały sobie sprawę z tego, co mówiły? Dlaczego same tego nie zrobiły, tylko Panu kazały?

Oskarżony: Nie sądziłem, że **będę stawał przed sądem.** Byłem przekonany, że przyjedzie komisja i przeprowadzi rewizję. Wtenczas udowodniłoby się wszystko i ja byłbym czysty.

Przewodniczący: Jeżeli panu chodziło o sprawy gospodarcze, co miał z tem wspólnego udział wojewody Grażyńskiego w powstaniach śląskich?

Oskarżony: Napisałem to na podstawie książki Skirmunta, który opisywał III Powstanie Śląskie i wyraźnie twierdził, że w istocie trwało ono 7 dni i że wojewoda Grażyński był aresztowany.

Przewodniczący: Skąd pan wiedział o rozmowie Przedpełskiego z Flickiem?

Oskarżony: Miałem dokładne i zupełnie pewne informacje. Przyszedł do mnie przyjaciel p. Przedpełskiego i powiedział mi o tem, a pozatem wnioskowałem, że to **jest możliwe, gdyż p. Przedpełski przeprowadził się z całą rodziną do pięknej willi w Wlk. Hajdukach.**

W dalszym ciągu swych zeznań, cytuje osk. Radlicz ustawę handlową i stwierdza, że upewnił go również fakt, że nadzór sądowy powinien trwać 9 miesięcy, a potem albo wierzyciele mają być spłaceni, **albo też powinien być ogłoszony konkurs.**

Sędzia Krupiński: Pisząc memorjał, powinien pan przytoczyć zarzuty konkretne, a nie poruszać osobistych rzeczy, które obrażają godność osobistą.

Osk. Radlicz: Ja nie jestem sądownikiem i prawnikiem, a sądziłem, że zjedzie komisja i sprawy te będzie można udowodnić.

Na pytanie przewodniczącego, oskarżony wyjaśnia, że pracował przez szereg lat w banku, następnie przez 10 lat, do roku 1908, miał kopalnię w Niwce, która została zamknięta przez władze rosyjskie.

Wówczas wyjechał do Charkowa. Tam był właścicielem biura technicznego i dużej fabryki drutu i gwoździ. W ostatnim czasie żył, jak twierdzi, z łaski Bożej. O posadę w „Wspólnocie Interesów" się nie starał, gdyż wiedział, że tam posady nie dostanie, **gdyż mają tam swoich ludzi.** Wojewodę Grażyńskiego znał jeszcze przed rokiem 1926 i był kilkakrotnie u niego w sprawie kamieniołomów. Ostatnio p. Grażyński nie chciał go już przyjąć.

Tajemniczy p. Witkowski

Oskarżonego Brzózkę poznał osk. Radlicz w kawiarni i prosił go o pozwolenie napisania na maszynie kilku pism. W domu nie chciał pisać, by nie dowiedziała się o tem jego żona. W tem miejscu osk. Radlicz opowiada o jakiejś tajemniczej osobie niejakiego Witkowskiego z Warszawy, który w tej całej sprawie odegrał niezwykłą rolę. Przedstawił on mu się jako szwagier wiceministra Bobkowskiego i do niego Radlicza zaprowadził. Radlicz wręczył wiceministrowi Bobkowskiemu memorjał.

Przewodniczący: — Czy pan konferował z posłem Jarczykiem?

Oskarżony: — Przed poruszeniem przez niego tych spraw w Sejmie nigdy z nim nie rozmawiałem. Witkowski zeznał nieprawdę, jakobym zamierzał ogłosić te memorjały **w prasie i jakoby miał to zrobić p. Książek.**

Prokurator: — Oskarżony nie tłumaczył się w dochodzeniach, że został namówiony przez osoby trzecie.

Oskarżony: — Pan ciągle chciał wiedzieć, kto dał mi informacje. Ja nie chciałem narazić ludzi na utratę posad.

Prokurator: — Dlaczego ci ludzie nie wzięli za to odpowiedzialności?

Oskarżony: — Wówczas nad tem się nie zastanawiałem. Ale przecież ci ludzie byli zależni. Jestem ofiarą i za to odcierpię. O rozmowie p. Przedpełskiego z Flickiem mówił mi przyjaciel p. Przedpełskiego, który był przy tej rozmowie.

Prokurator: — Obiecał pan mi powiedzieć nazwisko tego przyjaciela na rozprawie.

Oskarżony: — **Ja mam tego dość!** Dwa miesiące w więzieniu, to jest wiele, **gdyż**

przed sobą nie mam wiele wiosen. Gdyby pan prokurator chciał dopytywać się o nazwisko, **to do niczego nie doprowadzi!** Jedną informację **dał mi inspektor biur magistratu, Śmietana z Katowic, któremu przeczytałem memorjał.**

W dalszym ciągu zeznawał osk. Brzózka, który również do niczego się nie przyznaje, a materjał, objęty memorjałem znalezionym u niego w czasie rewizji, otrzymał od pewnej wysokiej osobistości z Warszawy do ściśle poufnej wiadomości. Wobec tego nie ma nic wspólnego ze sprawą Radlicza.

Przewodniczący: — Kto jest tą osobą?

Osk. Brzózka: — Jestem związany słowem honoru. Zajęte u mnie notatki zawierają luźne zapiski podsłuchanych w kawiarni rozmów.

Prokurator: — Znał pan Jarczyka?

Oskarżony: — Znałem. Raz on był u mnie, a raz ja u niego.

W tem miejscu osk. Radlicz wyjaśnia, że był razem z osk. Brzózką u posła Jarczyka, u którego mieszkał jakis Amerykanin, zamierzający ulokować swe miljony w przemyśle śląskim. Dlatego też poseł Jarczyk urządził świniobicie, a oni tam poszli, by tego **Amerykanina poznać.** Było tam również 2 sędziów. Osk. Brzózka wyjaśnia, że starał się o posadę w zarządzie przymusowym przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego, **oraz w nadzorze sądowym Wspólnoty Interesów,** przyczem popierał go **również p. wojewoda.**

Sensację wywołała zeznanie osk. Brzózki, stwierdzające, że przed wyjazdem do Warszawy w dniu 14 marca br. spotkał go **w Katowicach Witkowski** i w zaufaniu powiedział, iż **Radlicz zostanie aresztowany,** przyczem nakłaniał go, by **namówił Radlicza do wyjazdu z Katowic.** Osk. Radlicz natomiast wyjaśnia, że Witkowski również jemu powiedział o tem, że **była konferencja p. wojewody z p. Tokarskim,** prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach. P. wojewoda **zamierzał wysłać go do Berezy Kartuskiej, jednak wkońcu stanęło na tem, że zostanie aresztowany.** Drugą sensacją było odczytanie przez przewodniczącego notatki z notesu osk. Brzózki, która brzmiała dosłownie: **„Zarzuty może potwierdzić kierownik działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego w Katowicach. Wybrać go do komisji rewizyjnej."** Osk. Brzózka twierdzi, że wiadomość tę podsłuchał w kawiarni. Oskarżony Radlicz **wkońcu stwierdził, że nigdy nie należał do żadnej partji politycznej, lecz zawsze był zwolennikiem marszałka Piłsudskiego.**

Co mówi inż. Przedpełski?

Po zeznaniach oskarżonych zeznawał jako pierwszy świadek **Przedpełski.** Twierdzi on, że Flicka zupełnie nie zna. Do Wspólnoty Interesów nie chciał przejść z Warszawy, jednak otrzymał kategoryczne **polecenie ze strony b. premjera profesora Kozłowskiego i ministra Handlu i Przemysłu.**

Zastrzegł się jednak, **że do nadzoru** musi wejść p. **Kowalski, którego znał ze sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa.** Dla świadka tego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przyjmował ludzi, **którzy dobrze byli mu znani.** Wymienia przytem dwuch pracowników, **przyjętych do Wspólnoty Interesów, którym wydaje jaknajlepsze świadectwa.** Jeden jest jego kolegą szkolnym, a drugi przedtem z nim pracował. Wszystkie zarzuty, podniesione w memorjale **świadek odpiera, jako nieprawdziwe.** W szczególności p. wojewoda Grażyński nie miał żadnego wpływu na przyjmowanie pracowników. Wprawdzie świadek porozumiewał się z wojewodą, jednak **ostateczna decyzja zawsze do niego należała.**

W czasie zadawanych świadkowi pytań przez osk. Radlicza wyszło na jaw, że świadek był **współwłaścicielem jednego przedsiębiorstwa, a to przedsiębiorstwo było współwłaścicielem szeregu innych firm.**

Niewiele do sprawy mógł zeznać **świadek, p. Surzycki,** nadzorca sądowy Wspólnoty Interesów. Wyklucza on możliwość istnienia **porozumienia pomiędzy p. Przedpełskim a Flickiem.** Stwierdza, **że niewiele może zajmować się sprawami Wspólnoty Interesów, gdyż ma bardzo mało czasu.**

Ostatni świadek — woj. Grażyński

Jako ostatni świadek zeznawał wojewoda Grażyński. Był to prawdopodobnie najprzykrzejszy dzień w jego życiu, gdyż jako świadek kwalifikował i oceniał sam swoje zasługi w czasie walk o niepodległość Polski. (na)

Kronika Beskidzka

REPERTUAR KIN:

BIELSKO. Rialto: „Noc na transatlantyku". **Apollo:** „Księżniczka przez 30 dni".

BIAŁA. Miejskie: „To lubią mężczyźni".

— **POŻAR W BIELSKU.** Onegdaj wieczorem powstał pożar w domu Alfreda Michla w Bielsku przy ul. 3-go Maja, który jednak w samym zarodku został stłumiony przez domowników. (na)

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Na szkodę Dzięgielа Jana z Zabłocia skradziono rower marki „Styrja", wart. około 50 zł. (na)

— **ŚP. DYREKTOR JÓZEF KATOCHWIL.** W dniu wczorajszym zmarł po długiej chorobie, znany w Bielsku i powszechnie szanowany dyrektor Józef Kratochwil, znany chrześcijański działacz niemiecki na terenie Bielska oraz radny miasta Bielska. (na)

— **ZMIANY W RADZIE MIEJSKIEJ W BIELSKU.** Ze względu na śmierć radnego śp. Józefa Kratochwila wejdzie na jego miejsce z listy chrześcijańsko-niemieckiej radca Semler.

Szeroko opowiada o swoich pracach na terenie Śląska w czasie walk powstańczych. Twierdzi, że w czasie III Powstania były różnice na tle ideowem, jednak nie było wyroku, wykluczającego go z szeregów powstańczych.

Następnie mówi obszernie o wszystkich zarzutach, przyczem wydaje świadectwa pp. Kocurowi, Grzesikowi, Witczakowi i t. p. W swych zeznaniach p. wojewoda kilkakrotnie stwierdza, że zarzuty są — bezczelnem kłamstwem. Wkońcu swych zeznań stwierdza, że Radlicz napisał memorjały za odmówienie mu pomocy finansowej dla jego kamieniołomów i prawdopodobnie został namówiony przez osoby trzecie.

Obrońca Radlicza: Czy p. wojewoda tłumaczył się w ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wzgl. Przemysłu i Handlu, na wyraźne żądanie?

Świadek: (Po krótkim namyśle). Memorjał otrzymałem od ministra Rajchmana. Odrazu skierowałem sprawę na drogę sądową i o tem wszystkie osoby, do których był wysłany memorjał, zawiadomiłem. Zawiadomię je również o wyroku. Wyraźnego tłumaczenia się odemnie nie żądano.

Odroczona rozprawa

Po przesłuchaniu św. woj. Grażyńskiego, sąd postanowił rozprawę przerwać do soboty, godz. 10-tej i wezwać ponownie **świadka Witkowskiego,** oraz przesłuchać świadków, podanych **przez osk. Brzóskę na fakt,** że dopiero 14 lutego br. **sprowadził się do Katowic.**

Zeznania świadka Witkowskiego budzą wielkie zainteresowanie. (s)

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc czerwiec i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

KUFLEM W TWARZ POLICJANTA

Krwawa walka na dworcu w Będzinie

Na dworcu kolejowym w **Będzinie** wynikła **awantura,** której bohaterem jest 48-letni **Stanisław Koźliński,** zam. w Będzinie, Małachowskiego 40.

Podchmielony Koźliński zaczął grozić wszystkim **pobiciem,** a kiedy na miejscu zjawił się wezwany policjant, awanturnik chwycił gruby kufel szklany i z całej siły cisnął **nim w twarz policjanta.** Gruby daszek czapki ochronił posterunkowego **od kalectwa,** bo kufel odbił się, upadając na ziemię.

Koźliński został aresztowany i wczoraj stanął przed sądem, który ze względu na jego niekaralność i wiek skazał go tylko na **3 miesiące aresztu.**

Z konferencji w Związku Pracodawców

Jak się ma sprawa z urlopami robotniczemi?

Oddawna oczekiwana konferencja w sprawie ustawy, uchwalonej przez Sejm Śląski o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu odbyła się w piątek o godzinie 12-tej pomiędzy przedstawicielami zainteresowanych związków zawodowych, oraz pracodawców. Konferencja zwołana została na podstawie rozbieżnej interpretacji ustawy przez poszczególne przedsiębiorstwa tak, że ustawa, jako taka przynosiła robotnikom daleko idące pogorszenia ich świadczeń, niż to regulowały stare umowy taryfy. Pracodawcy interpretują przedewszystkiem art. 2, 4, 7, na swoją korzyść. Mianowicie większa część robotników, znajdujących się przed wejściem ustawy w życie na tak zw. urlopach turnusowych zostałaby pokrzywdzona, ponieważ pracodawcy uważają urlop turnusowy za przerwę w pracy tak, że żaden z robotników nie miałby w **myśl art. 2. tejże ustawy możliwości** korzystania z 15-dniowego urlopu **wypoczynkowego,** gdyż ustawa przewiduje 15-dniowy urlop taryfowy w tym wypadku, **o ile dany robotnik pracował bez przerwy 3 lata.** Pozatem rozchodzi się o zapłatę za czas urlopu taryfowego. Pracodawcy za czas urlopu taryfowego wynagradzać chcą robotników na podstawie przeciętnego obliczenia ilości dni roboczych, które pracownik przepracował w ostatnich 3-ch miesiącach przed urlopem taryfowem. Wobec tego jednakże, że większa cześć robotników **pracuje około 12 do 15 dni, oraz jest urlopowo sturnusowana,** wynagrodzenie za czas urlopu równałoby się **w niejednym wypadku od 60 groszy do 3 złotych.** Przedstawiciele związków zawodowych przeciwstawiali się kategorycznie takiemu załatwieniu sprawy i domagali się, **by pracodawcy zechcieli sprecyzować jeszcze raz swe żądania i zakomunikować je związkom zawodowym na piśmie.** Pracodawcy na tę propozycję wyrazili zgodę.

Na marginesie powyższego zaznaczyć wypada, że spór ten prawdopodobnie skończy się w **inspekcji pracy.** Robotnicy, którzy narazie są **bardzo poszkodowani,** oczekują z wielkiem zainteresowaniem ostatecznego wyniku przyszłych konferencyj.

BAGNETEM PRZEBIŁ GO NA WYLOT

Krwawa zabawa w Sosnowcu

Do zamieszkałych w Sosnowcu, przy ul. Niweckiej 16, braci **Teofila i Józefa Czechowskich** przyszedł niejaki **Emil Kijas** z Mysłowic w odwiedziny. Ponieważ kolega Kijasa miał żenić się z siostrą Czechowskich, więc Kijas uważał się za uprawnionego do odwiedzin.

Czechowscy chcieli godnie przyjąć gościa i dlatego zaproponowali składkę na wódkę. W trakcie zbierania składek **doszło do kłótni,** a potem bójki, która dla Kijasa skończyła się tragicznie. W pewnej chwili Czechowscy rzucili się na Kijasa **z siekierami,** ten jednak rzucił się do ucieczki. Na ulicy w bójce wzięli niespodziewanie udział **Stanisław Tomasik,** Walcownia hr. Renard 8 i **Jan Słaboń.** Ten ostatni pogonił za uciekającym Kijasem i z tyłu wbił Kijasowi **bagnet w plecy,** przebijając mu nerki. Ciężko ranny Kijas poniósł śmierć na miejscu. W piątek wszyscy wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał Słabonia na 7 lat więzienia a Czechowskiego na półtora roku więzienia. Resztę oskarżonych sąd uwolnił.

Kronika Śląska

— **POŻARY.** Dnia 30 bm. popołudniu wybuchł pożar w zabudowaniach Szalowej Wiktorji w Kochłowicach, przy ul. Halembskiej 11, który zniszczył dach domu mieszkalnego, wyrządzając szkodę na około 2.000 zł. Zaalarmowana straż pożarna ogień w przeciągu godziny ugasiła. Ofiar w ludziach nie było. Ubiegłej nocy około godz. 1,30 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w drewnianej stodole Federa Fryderyka w Brzezince pod Mysłowicami i zniszczył ją doszczętnie, czem wyrządził szkodę na około 1.000 zł. Ogień ugasiła miejscowa straż pożarna.

— **GŁUPI WYBRYK.** Obok ul. Piotra Skargi w Chorzowie jakiś osobnik obrzucał bardzo często kamieniami przejeżdżające pociągi osobowe, wybijając w wagonach szyby. Obecnie, wskutek baczniejszych obserwacyj policji udało się przytrzymać **12-letniego Henryka P. z Chorzowa,** w chwili, kiedy ponownie obrzucał pociąg. Chłopaka sprowadzono na komisarjat, gdzie przyznał się, iż wybryku dopuszczał się z... żartów.

— **ZAGINIONY.** W dniu 26 ub. m. rano oddalił się z domu rodzicielskiego 15-letni Karol Golec, zam. w Karol-Emanuel przy ul. Kościelnej 36 i do tej pory nie wrócił. Zaginiony posiada wzrost 140 cm. jest szczupłej budowy ciała, włosy blond; ubrany w granatowe ubranie, czarne buciki i t. zw. dżokejkę.

— **DO RADY ROBOTNICZEJ.** W piątek zakończyły się wybory do rady robotniczej i urzędniczej na kopalni węgla **„Niemcy"** w Świętochłowicach, w wyniku których wszystkie mandaty uzyskali Polacy. Lista Z. Z. Z. otrzymała 4 mandaty, Z. Z. P. 2, C. Z. G. 3, lista C. Z. Z. P. 1.

— **SAMOCHÓD SIĘ SPALIŁ.** W środę spalił się na szosie pod Gardawicami, w pow. pszczyńskim, samochód półciężarowy Spółki Mleczarskiej w Katowicach. Ogień powstał wskutek pęknięcia rurki, przez którą przechodziła benzyna. **Wóz został całkowicie zniszczony.** Szkoda wynosi około 7000 zł.

— **KURS AKCJI KATOLICKIEJ W ŻORACH.** Staraniem Diec. Instytutu Akcji Katolickiej w Katowicach odbył się w Żorach, w Wniebowstąpienie Pańskie, kurs regjonalny Akcji Katolickiej, w którym wzięło udział około 300 osób z zarządów organizacyj wchodzących w skład Akcji Katolickiej, z całego dekanatu żorskiego. Po nabożeństwie, odprawionem na intencję kursu przez ks. dyr. **Matuszka** z Katowic, kurs zagaił **ks. dziekan Klimek;** przewodn. wybrano prezesa miejsc. Zw. kat. mężów, **p. Kasprowskiego.** Wykłady wygłosili: do przerwy obiadowej **p. Sławiński** z Mysłowic 3 i po przerwie **ks. dyr. Matuszek.** Kurs zakończył się dyskusją i błogosławieństwem w kościele.

— **WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ KOKSOWNI KOP. EMA.** W dniu 28 ub. m. odbyły się w oddziale koksowni kop. Ema w Obszarach, pow. rybnickim, wybory do rady zakładowej. Uprawnionych do głosowania było **ogółem 313 osób.** Głosów **ważnych oddano 299, w tem na listę nr. 1 Ch. Z. Z. 179 głosów** — **4 mandaty,** na listę nr. 2 Z. Z. Z. 93 głosy — 2 mandaty, na listę nr. 3 C. Z. G. 26 głosów — bez mandatu. (r)

— **NAJBLIŻSZY TARG** na konie i bydło odbędzie się w Żorach w środę, dnia 5 czerwca 1935, jarmark zaś w czwartek, dnia 6 czerwca 1935.

— **Z OŚLEJ ŁĄKI W TARN. GÓRACH.** W wyszynku Franciszka Rutkowskiego w Tarn. Górach, na Rynku, widnieje naprzeciw kasy rejestracyjnej napis następującej treści: „Wykonuje reperacje wszelkich system maszyn do pisania i do szycia po solidnej cenie i pod dobrem wykonaniu, zapytanie na miescu". (Pg)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 25 maja br. przybył na rowerze z Pawonkowa do Lublińca po zakupy robotnik Jan Psyk. Wracając z powrotem z pakunkami na rowerze, Psyk wpadł do rowu pomiędzy Lublińcem i Lipiem, i tak ciężko się potłukł, że musiano go odstawić do szpitala w Lublińcu. (Pg)

— **RUCH KATOLICKI W CIESZYNIE.** Dziś, 1 czerwca br. odbędzie się w Sali Dziedzictwa o godz. 14,45 kurs regjonalny Akcji Katolickiej dla parafij z lewego brzegu Wisły. 2 czerwca odbędą się w 4-ch punktach miasta obrady mężów, kobiet i obojga młodzieży z tych masych parafij. Wieczorem wspólne zebranie pod gołem niebem. W tych wielkich zebraniach weźmie udział J. E. ks. biskup dr. Bromboszcz.

— **SPRYCIARZ.** Na niezwykły pomysł wpadł niejaki Antoni Kopiec, obecnie zamieszkały w Bytomiu, na Śląsku Opolskim. Od dłuższego czasu Kopiec mieszkał w Chorzowie, gdzie, straciwszy pracę, pobierał należne wsparcie. Ponieważ Kopiec czuł bardzo wielką sympatję **do Vaterlandu, opuścił niedawno temu swe stare miejsce zamieszkania i przeniósł się do Bytomia.** By nie utracić dotychczasowego wsparcia, Kopiec nie powiadomił **władz polskich** o tem, iż przeniósł się do Bytomia, lecz co **tygodzień przyjeżdżał do Chorzowa i wsparcie pobierał.** W piątek rano spryciarz zamierzał podjąć ponownie wsparcie w Chorzowie, gdzie jednak został zdemaskowany i **oddany w ręce policji.** Przytrzymanego **osadzono w więzieniu śledczem.**

Kronika Częstochowska

TEATR MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE.

W sobotę, 1 czerwca b. r. „Rozkoszna dziewczyna".

KINA W CZĘSTOCHOWIE:

Atlantic: „Don Kiszot" i „Zgubny czar". **Lunar:** „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Namiętni kochankowie". **Stylowy:** „Kobieta szuka miłości". **Eden:** „Parada rezerwistów". **Bajka:** „Prawo krwi" i „Szczapa w cywilu".

— **BEZPŁATNE WYŚWIETLANIE FILMU,** przedstawiającego uroczystości pogrzebowe spowodu zgonu marsz. Piłsudskiego, wyświetlane będą w Częstochowie w dniu 3 czerwca t. j. w przyszły poniedziałek. Początek seansów o godz. 10 rano, koniec o godz. 12 w nocy. (z)

— **RUCH PĄTNICZY NA JASNEJ GÓRZE.** Podczas uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, 30 maja br. Jasna Góra przepełniona była wiernymi i z Częstochowy i z jej okolic, i z różnych stron kraju. Z pośród kompanij wyróżniła się liczna, piękna kompanja z Mysłowic oraz kompanja z Latowicza. Sumę w wielkiej nawie Bazyliki Jasnogórskiej celebrował O. Roman Perkowski, a kazanie wygłosił O. Marjan Paszkiewicz, który celebrował popołudniu nieszpory. W kaplicy Matki Boskiej z Cudownym Obrazem podniosłe kazanie wygłosił jak zawsze w niedziele i święta, Generał Paulinów, O. Pius Przeździecki.

— **FAŁSZYWE INFORMACJE.** Gazeta „Słowo Częstochowskie" z dnia 30 maja br., pisząc o przeprowadzonych dopiero co wyborach delegatów robotniczych w fabryce „Częstochowiance" podała dwie nieprawdziwe wiadomości, mianowicie, że na „Bawełnie" Częstochowianki lista nr. 5 (Z. Z. Z.) otrzymała podczas tych wyborów 192 głosy i, że lista nr. 3 Chrześcijańskiego Zjednoczenia Społecznego zdobyła na „Jucie"ś 2 delegatów, a na „Bawełnie" zaś 1 delegata. Tymczasem na listę nr. 5 (Z. Z. Z.) w wyborach „Bawełny" padły 132 głosy, a Chrześcijańskie Zjednoczenie Społeczne nie wystawiało do wyborów wogóle żadnej listy. Listę nr. 3, która zdobyła na „Jucie" 2 mandaty, a na „Bewełnie 1 mandat, wystawiły Chrześcijańskie Związki Zawodowe, nie mające nic wspólnego z Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Społecznem. (z)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYŚCIGI KONNE

W drugim dniu sezonu w Katowicach, od rana niepewna pogoda, częściowo deszcz, publiczność jednak tłumnie przybyła na tor. Gonitwy były interesujące oprócz pierwszego, gdzie Majdan wygrał walkowerem.

W drugiej płaskiej 1800 mtr. wygrał ogólny faworyt Beau J. Pawłowskiego pod chł. Gryzą w 2'02", 2 Szaman, — 3 Foryś — 4, Nadobna — 5, Dorotka — Tot. zw. 29 zł. za 10 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3.600 m. faworyci zawiedli, wygrał Fetysz K. Niemojewskiego pod inż. Pomernackim w 4'42", 2 dobrze przeszła Jazda II, 3 faworytka Emocja. Tot. zw. 29 zł. za 10 zł.

Zaznaczyć należy, że na wiosnę zawsze lepsze szanse mają ogiery od klaczy.

W czwartej płaskiej — sprzedażnej przy 7 koniach wygrał Bajan st. Bończa pod j. Wachowiakiem w 2'04" dobrze, druga przyszła Piosenka, 3 — Belle Etoile, 4 — Fronda, 5 — Feniks, 6 — Grzywacz, 7 — Wag. Tot .zw. 22 zł. m. 10—11 i 11 zł. za 10 zł.

W piątej z płotami 2.800 m wyłamał Bacarat, wyrzucając Royal-Majesty, poczem oba nie skończyły gonitwy. 2 — Indjan, 3 — Eidolon. Tot. zw. 13 zł. m. 17 i 16 zł. za 10 zł.

W szóstej płaskiej 1.600 m wygrał łatwo Fra Diavolo gen. Zahorskiego pod chł. Kowalczykiem w 1'51", 2 — Dzierlatka, 3 — faworyzowana Lakme, 4 — Principessa, 5 — Comtesse. Tot. zw. 37 zł. m. 14 i 13 zł. za 10 zł.

W ostatniej płaskiej 1.800 m najciekawszą gonitwę dnia wygrał po zaciętej walce o szyję Lavaret Ign. Mielżyńskiego pod ż. Tuchołką w 2'06", 2 — Kalif, 3 — Gbur, 4 — Lobelia. Tot. zw. 24 zł. m. 13 i 16 zł. za 10 zł.

Następne wyścigi odbędą się w dniach 2, 6, 9, 10, 16, 20, 23, 29 i 30 czerwca, oraz 4, 7, 14, 18 i 21 lipca 1935 r.

Wyjazd lekkoatletów szopienickich do Częstochowy

W dniu 9 czerwca br. odbędzie się w Częstochowie rewanżowe spotkanie lekkoatletów K. S. R. Szopienice a Koła Sportowego „Brygada" o puhar wędrowny. Dotychczas puhar ten znajdował się trzykrotnie w posiadaniu Szopienic, podczas gdy dwukrotnie zdobyła go Częstochowa. Ponieważ tegoroczne rozgrywki będą decydowały o ostatecznem zdobyciu nagrody. Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej KSRS. wzywa wszystkich swych czołowych zawodników do pilnego przygotowania się na powyższe zawody. Prócz eliminacyj, przeprowadz. których przewiduje się na treningach oficjalnych, odbywających się w każdy poniedziałek i czwartek, pod uwagę brane będą wyniki, osiągnięte na mistrzostwach okręgowych, klasy B, wyznaczonych na dzień 2 czerwca, godz. 14-tą do Chorzowa.

Potęga lekkiej atletyki niemieckiej

Sport stanowi w Niemczech dziedzinę życia, której tak społeczeństwo, jak i czynniki państwowe przypisują doniosłe znaczenie. Ocenienie wartości sportu rekordowego przez państwo, które w Polsce nastąpiło dopiero przed kilkoma miesiącami, w Niemczech istniało już na kilkanaście lat przed wojną. Nic też dziwnego, że sport niemiecki spełnia swe zadanie wobec państwa i społeczeństwa w stu procentach, ciesząc się bardzo dużem poparciem moralnem i materjalnem.

Specjalne znaczenie przypisuje się lekkiej atletyce. Ludzi uprawiających lekką atletykę, jest potężna masa, dochodząca do kilku miljonów. Świetnie pomyślana organizacja sportu lekkoatletycznego, kilkunastu trenerów krajowych, utrzymywanych przez państwo, związki i kluby, setki doskonałych instruktorów, kilkadziesiąt tysięcy czynnych zawodników, odpowiednie urządzenia sportowe, bardzo celowo użyte, niezliczona ilość najrozmaitszych zawodów, staranna opieka nad junjorami — doprowadziły do tego, że dziś lekka atletyka niemiecka jest potęgą, która pod względem rozmachu i wyników ustępuje jedynie Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej i może Finlandji.

Poniżej podajemy szereg szczegółów, o których wie zaledwie bardzo niewielka garstka ludzi, specjalnie interesujących się lekką atletyką światową.

W niedzielę, 26 ub. m. odbył się we wszystkich większych ośrodkach sportowych t. zw. „dzień sztafet". Na specjalną uwagę zasługuje sztafeta 100×100 m (sto razy sto), którą urządzono w Monachjum. Startowało pięć zespołów klubowych. 500 sprinterów. Program zawodów nie ograniczał się jedynie do tej sztafety. Były jeszcze inne, 4×100, 10×100, 4×400, 4×1.500, kilka sztafet kobiecych i szereg konkurencyj indywidualnych. A wszystko działo się na prowincji Niemiec. W zawodach zainteresowani byli zawodnicy tylko jednego miasta. Wynik zespołu, który wygrał 100×100 metrów — 19 min. 48 sek. Przeciętna każdych 100 m poniżej 12 sekund. Czy gdziekolwiek w Europie, a może nawet na świecie (za wyjątkiem Ameryki), jest w stanie jeden klub wystawić stu sprinterów?

W tym samym dniu odbyły się w Berlinie zawody międzyklubowe, z udziałem czterech drużyn. W biegu na 800 m 6-ciu zawodników biegnie poniżej 2 minut. Pierwszy ma czas 1,57,6 min. (Appen D. S. S.), szósty 1,59,5 min., siódmy równe 2 minuty. U nas nawet na mistrzostwach Polski nigdy nic podobnego nie miało miejsca, pomimo, że biegi średnie cieszą się największą ilością startujących.

Lekka atletyka kobieca Niemiec jest pod względem ilościowym najsilniejszą na świecie. W wielkiej masie zawodniczek są też odpowiednie wyniki. W niedzielę w skoku wzwyż przekroczyło 1,40 m — 11 zawodniczek, przyczem nie startowała ani jedna z gwiazd. W oszczepie ponad 35 metrów uzyskuje 10 zawodniczek, w dysku ponad 35 — 8 zawodniczek. W biegach sprawa przedstawia się jeszcze lepiej, choć na początku sezonu nie można operować ścisłemi danemi. Zaznaczyć jednak należy, że do tej chwili poniżej 13 sekund na 100 m przebiegło 8 sprinterek.

W pierwszych dniach czerwca odbędzie się dzień lekkiej atletyki kobiecej; zgłoszonych jest 516 zawodniczek i 50 sztafet.

Z asów w sezonie obecnym startowało zaledwie kilku, reszta usilnie pracuje, by znaleźć się odrazu przy pierwszym starcie w dobrej formie. Jest to zresztą zasada, stosowana na całym świecie przez wszystkich zawodników o odpowiedniej renomie. Ale mimo tego tabela tegorocznych 10-ciu najlepszych wyników przedstawia się imponująco. Dla przykładu podajemy skok wzwyż: 1. Weinkötz 1,96 m, 2. Gehmert 1,95 m, 3. Busch 1,85 m, 4, Dr. Betz 1,83 m, 5. Pfiister 1,82 m, 6. Rofenthal i 7. Schlinsky po 1,81 m i jeszcze siedmiu zawodników po 1,80 m. W biegu na 100 metrów 10-ty czas 11 sek. Na 200 m cała dziesiątka poniżej 23 sek. Na 800 m poniżej 2 minuty. Na 5 km poniżej 15,50 m. W skoku wdal wszyscy powyżej 6,70. W rzucie młotem powyżej 41 m. W kuli 9 powyżej 14 m. Inne konkurencje też nie przedstawiają się gorzej.

Musimy przyznać, że są to wszystko cyfry imponujące. W dniach 1 i 2 czerwca odbędą Niemcy pierwsze eliminacje przedolimpijskie, które zostaną przeprowadzone w wielu miejscowościach. (z)

KRONIKA SPORTOWA

— **Walasiewiczówna** przebiegła 70 y w czasie 8,2 s., a nie, jak mylnie podano, w 7.2 s.

— **Trójmecz pływacki Poznań — Pomorze — Łódź** jest projektowany na dzień 18 czerwca. Zawody odbyłyby się na pływalni garnizonowej.

— **Program pobytu szermierzy polskich na Węgrzech** przedstawia się następująco: w czwartek przyglądali się spotkaniu szermierczemu Włochy — Węgry. Do poniedziałku biorą udział w turnieju w Szombathely. Po powrocie do Budapesztu trenować będą z zawodnikami tego miasta. 10-go czerwca wracają do kraju

— **W Rydze** odbył się międzynarodowy turniej bokserski, w którym obok Łotyszów, Estończyków i Finów startowali bokserzy wileńscy. W pierwszym dniu meczu wileńskie Ognisko walczyło z zespołem fińskim, przegrywając 3:11. Wyniki przedstawiają się następująco: Saldler (Polska) zremisował z Lamilathim. Malinowski znokautował w drugiej rundzie Pelkonena. Krasnogórow przegrał na punkty do Sarolajnena. Matulkow przegrał przez nokaut w pierwszej rundzie do Suchenena, mistrza Skandynawji. Również przez nokaut przegrał Judin w walce z Leskinenem. Na punkty przegrał Zawadzki do Zangrena. Wreszcie Talko pokonany został na punkty przez Fina Lekowskiego.

— **W swoim kalendarzu bokserskim, Niemiecki Zw. Bokserski** zarezerwował dzień 1 września b. r. na międzypaństwowy mecz Polska — Niemcy w Warszawie. Mecz odbędzie się w ramach puharu środkowej Europy.

— **W czerwcu b. r. przybędzie do Europy** amatorska drużyna bokserska Stanów Zjednoczonych. Amerykanie wezmą udział w wielkim międzynarodowym turnieju bokserskim w Paryżu w dniach 14 i 15 czerwca b. r.

— **W New Yorku** odbył się mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej. Obrońca tytułu, May Larnin, pokonany został na punkty przez Barney Ross'a.

— **We wtorek wieczorem przybyła do Londynu znakomita tenisistka amerykańska, Helena Wills-Moody,** która po dwuletniej przerwie po raz pierwszy startować będzie w międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie.

— **Warszawa na mecz motocyklowy z Wiedniem.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego mecz motocyklowy Warszawa — Wiedeń. Skład Wiednia podawaliśmy. We środę wieczorem ustalony został następujący, reprezentacyjny zespół Warszawy: Langer, Frankowski i Docha.

Ostatnie wyniki zagraniczne

Belgja — Szwajcarja 2:2.

Spotkanie powyższe odbyło się wobec 25 tysięcy widzów.

W Czechosłowacji: S. K. Židenice — Victoria Žižkov 2:0. S. K. Schönberg — S. K. Prościejów 4:3 (2:2).

Polska drużyna Polonia Karwina wygrała w czwartek z D. S. K. Cieszyn w stosunku 4:2 (3:2). Spotkanie rezerw obu drużyn zakończyło się zwycięstwem D. S. K. Cieszyn w stosunku 2:0.

Donda pobity. W Pradze odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których b. rekordzista świata, kilkakrotny przeciwnik naszego Heljasza, Donda, został pokonany w pchnięciu kulą przez mało znanego Biteka, który uzyskał 14,36 m. Donda rzucił 14,24 m. Jak widzimy, zawodnik czeski znajduje się w bardzo słabej formie. Inne wyniki: 100 m: Shram 11,04 sek. 400m: Fischer 51 sek. 800 m: Rosicky 2,00,6 min. 1.500 m: Obesło 4,14,2 min. 5.000 m: Hron 16,10 min. 110 m płotki: Jandera 16,2 sek. Dysk: Banucek 48,09 m. Oszczep: Nowak 52,40 m. Skok wzwyż: Kratky 1,80 m. Skok wdal: Hoffmann 6,56 m. Tyczka: dr. Korejs 3,70 m. 4× 100 m: Praga 44,8 sek.

W zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji w Paryżu wobec 10.000 widzów Craford pokonał Caskę 6:3, 9:7, 6:1.

Mecz piłkarski Hamburg — Frankfurt 6:2 (3:1).

Czwartkowe wyniki lekkoatletów zagranicznych: Maertens skok wzwyż 1,935 m. Andersen dysk 51,50 m. Siewert kula 15,08 m, oszczep 57,14 m, dysk 38,32 m.

ŚLUBY „GERMAŃSKIE"

Nazistowskie śluby pogańskie

„Frankfurter Zeitung" podaje następującą wiadomość z Pforzheimu:

„W tych dniach odbył się ślub wodza oddziału S. S. — ślub po raz pierwszy według „zwyczajów germańskich". Uroczystość odbyła się w sali, specjalnie w tym celu ozdobionej: ściany pokryte były zielenią, na przodzie — sztandar ze swastyką, przed nim po obu stronach honorowe oddziały. Na środku stał stół weselny, na którym runicznem pismem wypisano połączone imiona młodej pary. Na stole leżało na niebieskiem tle żółte „koło słoneczne" z kwiatów. Na prawo i na lewo stały pochodnie, a za stołem misa z płomieniami oraz trybuna. Chór weselny z „Lohengrina" (a więc czysto „staro-germańska" kompozycja) rozpoczął uroczystość. Przedstawiciel nowego obrządku, członek S. S., Elling, wypowiedział uroczyste słowa zaślubień przy akompanjamencie chórów mówiących, oparte na „Eddzie", mianowicie słowa o Helzy i Zygrunie. Następnie młodej parze podano: w srebrnej misie chleb (płodna ziemia) i sól (symbol czystości), a wreszcie według germańskiego zwyczaju obrączki."

W ZAKŁADZIE ŚW. JÓZEFA W PLESZEWIE
istniejąca od szeregu lat
Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Domowem
prowadzona przez siostry służebniczki Marji, rozpoczyna z początkiem sierpnia **nowy roczny kurs.** Przyjmuje się uczenice od 16 roku życia. Internat z wszelkiemi wymaganiami i dobrem odżywianiem znajduje się na miejscu. Bliższych informacyj udziela
DYREKCJA SZKOŁY W ZAKŁADZIE ŚW. JÓZEFA W PLESZEWIE (POZNAŃSKIE)

Truskawiec-Zdrój
Kąpiele: solankowe, siarczane, borowinowe. — Wody do picia: „Naftusia" unikat balneologiczny, „Zofja" słono - gorzka. „Marja" słono - glaubersko - żelazista, „Bronisława" słono - ziemna. — Informacji żądać, mieszkania zamawiać przez Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

OGŁASZAJ SIĘ W POLONII

JEST DO ODDANIA
ustosunkowanemu inżynierowi **reprezentacja na ŚLĄSK.** Specjalnej Fabryki Aparatów i Instalacyj Przeciwpożarowych. Oferty Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska nr. 115, pod „Pożarnictwo".

PRZEDSTAWICIEL
poszukiwany przez importową firmę tow. kolonjalnych i owoców w Gdyni. — Zgłoszenia długoletnich zaprowadzonych przedstawicieli tej branży na terenie G. Śl. należy kierować z podaniem referencyj do „Polonji" pod 14909.

I. N. X. 800/35. UCHWAŁA. Na podstawie rozporządzenia z dnia 21 kwietnia 1920 r. Pruski Zb. Ustaw str. 166 w przedmiocie zmiany imienia zezwala się Fiszlowi Natanowi, urodz. dnia 12 września 1907 r. w Warszawie, zamieszkałemu w Katowicach, ul. Szopena 16, na zmianę imienia „Fiszel" na „Feliks".

Katowice, dnia 21 maja 1935 r.

SĄD GRODZKI.

Wolne posady

CZELADNICZKI dobre do szycia, do zakładu damskiego od zaraz poszukiwane. Zgłoszenia: Fa. „Gisella", Plac Wolności 6, m. 1 parter. 2352 d

POSZUKUJĘ uczciwego ucznia lub młodszego pomocnika do drogerji. Zgłoszenia do „Polonji" „Szop. 50".

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam Katowice. Stawowa 3 „Remont"

Lokale handlowe

DWIE ubikacje nadające się na warsztaty lub magazyny do wynajęcia. Chorzów II, Juljusza Ligonia 3.

LOKAL FABRYCZNY. Poszukuje się hali fabrycznej 300—400 m² ewent. 2 mniejszych — Oferty: skrzynka pocztowa 183, Katowice. 2351 d

LABOR OMNIA VINCIT
wszelkie druki
SZYBKO TANIO SOLIDNIE W Polonii
ŻĄDAĆ OFERT

Sprzedaże

OFICERSKIE mundury, czapki pasy, szable, najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 18. Żądać cenników! 657

Różne

PIANINA BETTINGA podziwiane na Targach Poznańskich, obecnie do obejrzenia na Targach Katowickich. 805

Urodzinska

UROCZE LETNISKO między Babią Górą i Pilskiem. Dzienne utrzymanie (5 razy) z pokojem 3,70 zł. z kuchnią wyłącznie na maśle. Prospekty przez Kuźnik - Koszarawa, poczta Hucisko.

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ. Pensjonat „Ruczaj" poleca słoneczne pokoje, wykwintne utrzymanie, czerwiec 4 do 5 zł. dziennie. 233 d

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Przesilenie rządowe we Francji

Bouisson odbywa liczne narady

Paryż, 31. 5. PAT.

„L'Ordre" stwierdza, iż większość, która obaliła gabinet Flandina, głosowała przeciwko udzieleniu pełnomocnictw rządowi, **a nie przeciwko zasadzie obrony monety.** „Le Matin" i „Action Francaise" domagają się **dochodzeń sądowych przeciwko spekulantom.** Większość dzienników wskazuje na Bouissona, jako na polityka, który może stworzyć gabinet, oparty na rozszerzonej większości. „Petit Journal" pisze: Na Lavala nalegano, aby objął stanowisko premjera po Flandinie. **Pragnie on jednak kontynuować swą pracę na Quai d'Orsay.**

Socjalistyczny „Le Populaire" przypuszcza, iż Bouisson zostałby ministrem spraw wewnętrznych oraz prezesem rady ministrów. Organ socjalistyczny **nie wymienia żadnych socjalistów, jako przyszłych członków gabinetu.**

Ustępujący gabinet Flandina został utworzony w dniu 10 listopada 1934 r. i pozostawał u władzy 6 miesięcy i 3 tygodnie.

Nie ogłoszono bilansu

Paryż, 31. 5. PAT.

„Paris Midi" donosi, że w ciągu ostatnich 6 dni odpływ złota z Banku Francji **wyniósł zgórą 5 miljardów franków.** W ciągu tylko jednego dnia 29 maja odpływ ten wyraził się cyfrą półtora miljarda franków. W dniu dzisiejszym **nie ukazało się normalne tygodniowe sprawozdanie Banku Francji.**

Z Dieppe odszedł dziś do Anglji **statek z ładunkiem złota wartości 225 miljonów franków, przeznaczonego dla banków londyńskich.**

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

15 komisarzom policji powierzono prowadzenie dochodzeń w sprawie spekulacyj. Ostatnio policja przeprowadziła rewizję w banku „Societe Financiere et Industrielle". Jeden z dyrektorów tego banku został aresztowany.

Głosy angielskie

Londyn, 31. 5. Tel. wł.

Prasa angielska wyraża **poważny niepokój o losy franka.** „News Chronicle" zapytuje, czy we Francji można utworzyć silny rząd, któryby zdobył zaufanie Izby. W tych warunkach — pisze „News Chronicle" — **można żywić poważne obawy o los franka.** „Daily Herald" pisze, że **sytuacja jest bardzo poważna, a Francja przeżywa jedno z najcięższych przesileń od zakończenia wojny.**

Niektóre pisma wyrażają przypuszczenie, że w razie załamania się franka, **losy guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego byłyby przesądzone. W tym wypadku należałoby się spodziewać rychłego zwołania światowej konferencji dla stabilizacji kursu walut.** Ostateczna likwidacja bloku złotego byłaby dla Anglji poważną zachętą do stabilizowania funta pod warunkiem, że inne waluty też będą ustabilizowane.

Bouisson tworzy rząd

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Zebranie posłów radykalno-socjalistycznych postanowiło wysłać delegację do Fernand Bouisson'a. Celem tej delegacji ma być poinformowanie się o programie kandydata na premjera, oraz o podziale najważniejszych tek ministerjalnych.

Według pogłosek, krążących w kuluarach Izby Deputowanych Caillaux i marsz. Petain zgodzili się wejść do gabinetu Bouisson'a.

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Fernand Bouisson odbył dłuższą rozmowę z Pietrim, który ma podobno objąć tekę ministra finansów. Zgromadzenie przedstawicieli grup lewicowych Izby nie dało żadnego pozytywnego wyniku. Delegaci po porozumieniu się ze swojemi grupami zdadzą sprawozdanie na ponownem zebraniu delegatów stronnictw lewicowych.

Paryż, 31. 5. PAT.

Fernand Bouisson zwrócił się o współpracę do Herriota. Grupa radykałów socjalnych ma rozpatrzeć na zebraniu popołudniowem propozycję Bouissona. Bouisson odbyć ma pozatem naradę z przewodniczącym komisji finansowej senatu Caillaux.

W kuluarach wysuwana jest opinja, **że na stanowisko ministra finansów mógłby być powołany b. wicegubernator Banku Francuskiego za rządów Poincarego, Rist.**

Pierwsze wyniki

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Wieczorem Fernand Bouisson udał się do pałacu Elizejskiego, celem złożenia prezydentowi sprawozdania z dotychczasowego przebiegu jego akcji. Opuszczając pałac, Bouisson oświadczył, **że pierwszy i najtrudniejszy etap prac związanych z formowaniem nowego rządu, został szczęśliwie przezwyciężony i że prawdopodobnie jeszcze wieczorem zestawiona zostanie lista członków nowego rządu.**

Około 22-giej mają się zebrać u niego członkowie przyszłego rządu. Dodał, iż nie wie jeszcze, czy swych kolegów ministerjalnych przedstawi prezydentowi Lebrunowi już w ciągu nocy, lub dopiero w sobotę rano. **Bouisson** — jak słychać — **ma zapewnioną współpracę wszystkich grup parlamentarnych z wyjątkiem komunistów i zjednoczonych socjalistów.**

Prowizoryczny układ rządu

Paryż, 31. 5. Tel. wł.

Jak z kół poinformowanych donoszą, współpraca Herriota i Marina w rządzie Bouissona jest zapewniona. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymać ma Laval, Ministerstwo Marynarki — Pietri, Poczt — Mandel, Kolonij — Rollin, Zdrowia Publicznego zaś — Queuille. Ministerstwo Rolnictwa objąłby Roy, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — premjer Bouisson. **Senator Caillaux zostanie ministrem bez teki ze względu na jego kompetentność w kwestjach finansowych.** Ministerstwo Skarbu obejmie Palmade, Delbos — Oświaty, Paganon — Roboty Publiczne, zaś Frossard po wystąpieniu z partji socjalistycznej obejmie Ministerstwo Pracy.

Nowy rząd ma się przedstawić Izbie w poniedziałek.

Całoroczna sesja obecnego Sejmu

Projekty kół lewicowych

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

W kołach lewicy sanacyjnej, która bynajmniej nie rezygnuje jeszcze z walki o zmianę zasad ordynacji wyborczej **zrodził się nowy pomysł.** Mianowicie koła te proponują, by sesję Sejmu obecnego **przedłużyć o jeden rok dla gruntowniejszego opracowania zasad nowej ordynacji wyborczej.** Projekt ten zyskuje pewne uznanie wśród posłów B. B., którzy zapewne nie weszliby do nowego Sejmu.

Podnoszą, że skoro się uznało, iż zasady nowej ordynacji nie są doskonałe, **to należy je zmienić, a nie urządzać eksperymentu na rok, jak to projektowano w kołach rządowych.**

Poniekąd ośmieliło przeciwników nowej ordynacji wyborczej do Sejmu zwycięstwo konserwatystów, którzy przeprowadzili zmianę ordynacji wyborczej do Senatu, polegającą na zastąpieniu koncepcji elity zasłużonych **cenzusem wykształcenia.**

Z niecierpliwością wyczekiwane jest sobotnie zebranie Klubu B. B. ,na którem zapewne zabierze głos premjer Sławek.

W sobotę zbiorą się też prawdopodobnie inne kluby parlamentarne dla omówienia sytuacji politycznej.

Sesja sejmowa

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Do tej pory nie ukazał się oczekiwany od kilku dni dekret p. Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Wobec tego pojawiły się różne pogłoski, m. in. takie, że **sesja nadzwyczajna odbędzie się dopiero w sierpniu.** Według innych pogłosek, sesja odbędzie się w czerwcu, **ale dopiero w połowie miesiąca.**

W każdym razie coraz więcej przemawia za tem, że wybory nie odbędą się ani we wrześniu, ani w październiku, **gdyż nowa ordynacja wyborcza wymaga conajmniej kilku miesięcy czasu dla poczynienia niezbędnych przygotowań.**

DEBATA W IZBIE GMIN

Sprawa międzynarodowego układu lotniczego

Londyn, 31. 5. PAT.

W Izbie Gmin odbywała się w piątek debata nad polityką zagraniczną. Na wstępie H. Samuel oświadczył imieniem liberałów, że wobec sytuacji międzynarodowej **popierają oni obecny rząd, i jego zamierzenia.**

Następnie przemawiał minister Simon. Określił on projekt paktu lotniczego, jako zagadnienie, które powstało samorzutnie w kilku krajach. **Pakt należy zawrzeć, powinny w nim wziąć udział państwa, które podpisały układ w Locarno, przyczem zobowiązania paktu, powinny być ściśle określone.** Rząd angielski przyznaje dużą wartość projektowi niemieckiemu.

W dyskusji zabrał głos **Churchill,** który stwierdził, iż kanclerzowi Hitlerowi należy ufać.

Wreszcie min. Eden stwierdził, iż układ nie powinien obejmować kuli ziemskiej, czy nawet Europy, ze względu na długotrwałość rokowań. Aczkolwiek Eden sądzi, iż idea zbiorowego bezpieczeństwa jest najzupełniej realna, to jednak nie sądzi, żeby Anglja mogła sobie pozwolić na przerwanie pracy nad urzeczywistnieniem nowego programu lotniczego. **Należałoby natomiast wyzyskać ofertę Hitlera i doprowadzić do układów międzynarodowych, określających siły lotnicze poszczególnych państw i zagadnienie wzajemnej pomocy.** Pakt obecny byłby korzystny dla Anglji i Włoch, które to państwa nie odniosły większej korzyści z układu w Locarno.

Chamberlain, omawiając sprawy międzynarodowe, poruszył zagadnienie austrjackie. **Stwierdził, że Anglja nie pozwoliłaby nigdy na naruszenie niepodległości Austrji.**

WŁOSI DONOSZĄ O ZAJŚCIACH

w Afryce Wschodniej

Rzym, 31. 5. PAT.

Agencja Stefani otrzymała z Dżibuti wiadomość z Abisynji o nowym incydencie typowej barbarzyńskiej ksenofobji. Dnia 18 maja mechanik, Czech Heliga w Ghebi w okręgu pałacu cesarskiego Addis-Abeba udał się do pracy motocyklem wraz z dwoma synami. **Grupa przechodzących żołnierzy zatrzymała go i pobiła, jak również jego synów.** Obecny przy tem oficer nie interwenjował. Heligę i jednego z synów ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Rzym, 31. 5. PAT.

Agencja Stefani donosi: **Donoszą z Asmary, że kurjerzy, którzy dostarczają perjodyczną pocztę do konsula włoskiego w Gondarze, zostali aresztowani 12 maja przez żołnierzy Kassa, jednego z przywódców szczepu abisyńskiego pomiędzy Gondara a Aduą.** Na skutek protestu konsula kurjerów zwolniono, a worki z korespondencją zwrócono po poprzedniem przejrzeniu. **Nie jest to pierwszy wypadek na kurjerów włoskich.**

(Należy zaznaczyć, że obie te wiadomości spreparowane zostały przez włoską agencję. Jak sprawy przedstawiały się naprawdę, — trudno stwierdzić. Przyp. Red.).

Dalsza mobilizacja

Rzym, 31. 5. Tel. wł.

Rząd włoski zarządził nagle mobilizację trzech nowych dywizyj. Wiadomość o tej decyzji wywołała wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych, które zwracają uwagę, że przecież zatarg włosko-abisyński ma być załatwiony w drodze postępowania koncyljacyjnego.

Rzym, 31. 5. Tel. wł.

Z sekretarjatu stanu dla spraw prasowych i propagandy oficjalnie komunikują, że zarządzona nowa mobilizacja dalszych trzech dywizyj — jednej dywizji wojsk lądowych i dwuch milicji faszystowskiej — stoi w związku z częściową mobilizacją w Abisynji i dalszemi transportami materjału wojennego do Abisynji. **Zarządzenie to ma na celu wzmocnienie sił obronnych i zwiększenie bezpieczeństwa kolonij włoskich w Afryce wschodniej.**

Równocześnie otrzymała marynarka włoska odpowiednie instrukcje, aby specjaliści podoficerowie i marynarze rocznika 1913 **nie byli zwalniani z czynnej służby, lecz by zatrzymano ich pod bronią.**

SCHIZMA W KOŚCIELE GRECKIM

Nieoczekiwany przebieg zatargu o kalendarz

Ateny, 31. 5. PAT.

Donosiliśmy już, że część duchowieństwa greckiego z trzema metropolitami z miejscowości Dimitrias, Zante i Florina na czele wystąpiła z żądaniem **usunięcia z Kościoła greckiego, wprowadzonego przed paru laty, kalendarza nowego stylu i zastąpienia go powrotem kalendarzem starego stylu (juljańskim).** Życzenie to przedłożyło niezadowolone duchowieństwo rządowi, który jednak oświadczył, że decyzje w tym kierunku pozostawia synodowi, którego postanowienia zostaną uznane i wykonane.

Arcybiskup ateński, oraz synod Kościoła greckiego oświadczył się przeciwko żądaniom powyższego duchowieństwa, mając poparcie reszty greckiego episkopatu.

Na posiedzeniu synodu niezadowoleni metropolici, którzy nadesłali piśmienne oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła greckiego i proklamowaniu schizmy, **pozbawieni zostali swych godności biskupich.**

„Athinaika Nea" pisze, że powodem schizmy są „machinacje obcej propagandy", dążące do rozbicia jedności narodu greckiego, którego widocznym symbolem jedności narodowej jest Kościół. **Jak wynika z głosów prasy, po stronie niezadowolonych biskupów stoi znaczna liczba niższego duchowieństwa prowincjonalnego, natomiast kler wyższy stoi po stronie synodu.**

P. Malhomme

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Prasa prorządowa, donosząc o mianowaniu p. Malhomme wicewojewodą śląskim, podkreśla jego zasługi, położone dla obrony praw Polaków na Śląsku Opolskim. Widać z tego, że odwołanie p. Malhomme'a z Czechosłowacji nie jest degradacją, lecz awansem. Kursują pogłoski, że **w krótkim czasie, gdy p. Malhomme lepiej zaznajomi się ze sprawami województwa śląskiego, otrzyma jeszcze wyższe stanowisko.**

Nowi posłowie

Warszawa, 31. 5. Tel. wł.

Jakkolwiek kadencja Sejmu kończy się, to jednak w składzie niektórych klubów zaszły pewne zmiany. Na miejsce, opuszczone przez b. premjera Ponikowskiego, wszedł **inż. Gliński z Krakowa,** zamiast b. posła **Chacińskiego,** który mandatu nie przyjął. Na miejsce śp. posła **Kozubskiego** N. P. R. ze Śląska wejdzie p. **Breliński** Ch. Dem. z Lublińca.

Konstytucja dla Indyj

Londyn, 31. 5. PAT.

Drugie czytanie projektu ustawy o konstytucji w Indjach zostało przez komisję Izby Gmin zakończone. *Obecnie pozostaje tylko dokonanie trzeciego czytania projektu, co nastąpi we wtorek i środę przyszłego tygodnia, poczem projekt będzie przez Izbę Gmin uchwalony,* co umożliwi rządowi narodowemu podjęcie rekonstrukcji gabinetu.

Partje greckie

Ateny, 31. 5. PAT.

Wybory do parlamentu greckiego odbeda się dnia 9 czerwca. **Weźmie w nich udział około 30 partyj politycznych, z których większość nie odgrywa prawie żadnej roli.** Najpoważniejszemi partjami, biorącemi udział w wyborach są partje Tsaldarisa i Kondilisa (partje rządowe), oraz partja Metaxasa (monarchistyczna). **Partje, popierające Venizelosa nie biorą udziału w wyborach. Opinja publiczna liczy się z sukcesem monarchistycznej partji Metaxasa.**

Głodówka powstańców

Ateny, 31. 5. PAT.

Uwięzieni na wyspie Egmie powstańcy, rozpoczęli głodówkę spowodu **brutalnego obchodzenia się ze skazanymi starszego dozorcy więziennego.** Ministerstwo Sprawiedliwości wysłało na miejsce prokuratora, celem przeprowadzenia śledztwa. Dochodzenie ujawniło cały szereg nadużyć. Po przeprowadzeniu dochodzenia, więźniowie zaprzestali głodówki.

Rolnictwo amerykańskie

Waszyngton, 31. 5. Tel. wł.

Prezydent Roosevelt oświadczył, że wskutek wyroku Sądu Najwyższego w sprawie N. R. A. trzeba zaniechać polityki zmniejszenia wytwórczości rolniczej. Może to pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, gdyż rolnicy, którzy za odszkodowaniem zobowiązali się zmniejszyć uprawę lub hodowlę trzody, obecnie przystąpią do zwiększania wytwórczości, **stwarzając podaż, która może spowodować wielką zniżkę cen.**

Zawieszenie dziennika katolickiego

Berlin, 31. 5. PAT.

Wychodzący w Fuldzie dziennik katolicki „Fuldaer Ztg." **został do 5 czerwca zawieszony.** Według komunikatu policyjnego dziennik przedstawił tendencyjnie i niezgodnie ze stanem rzeczy aferę dewizową członków klasztoru Franciszkanów w Fuldzie.

Wybuch kotła

Asin-King, 31. 5. PAT.

Według doniesień ze źródeł japońskich w Charbinie, na parowcu mandżurskim „Tszazun", płynącym po rzece Sungari, w pobliżu portu Lachasulu *nastąpił wybuch kotła, w następstwie którego 19 osób poniosło śmierć.* Pozostali pasażerowie i członkowie załogi zostali uratowani.